THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Bądź Użyteczny Bliźnim, a Umysłem i Czynem Wznoś Się Ku Bogu

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 116 — CZWARTEK, DNIA 18-GO MAJA (THURSDAY, MAY 18), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

FRANCJA ŻĄDA GWARANCJI

HITLER PRZYJMUJE PLAN POKOJU ROOSEVELTA.

Przyrzeka Żyć w Zgodzie z Sąsiadami, Lecz Po Obaleniu Traktatu Wersalskiego.

Paryż, 18. maja. — Ponieważ Francja nie była zadowolona z proklamacji pokojowej prez. Roosevelta, twierdząc, że wszelkie proklamacje, choćby najszczersze i najbardziej umiejętnie płożone nie będą miały żadnego znaczenia bez odpowiednich gwarancyj, dlatego Norman H. Davis, oficjalny przedstawiciel prez. Roosevelta w Europie, udał się wczoraj do premjera Daladier'a i zapewnił go, iż został upoważniony do oświadczenia, że na najbliższej sesji konferencji broni w Genewie przedstawi dodatkowy do ogłoszonego przez prez. Roosevelta planu pokojowego, plan paktu gwarancyjnego, o który upomina się stale Francja.

Rząd francuski postanowił nie dawać jeszcze odpowiedzi na proklamację pokojową prez. Roosevelta, aż dowie się, co przyniesie dodatkowa proklamacja prez. Roosevelta w sprawie paktu gwarancyjnego i jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 18. maja. — Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj na specjalnem zebraniu reichstagu zapowiedzianą od kilku tygodni mowę programową, w której wytknął stanowisko Rzeszy niemieckiej w sprawach rozbrojenia, w sprawach żądanych przez Francję gwarancyj, w sprawie Traktatu Wersalskiego i w kwestjach długów wojennych. Wygłaszając swą mowę, Hitler miał na względzie nieprzychylną opinję zagranicy o akcji hitlerowców w Niemczech, jak również konieczność zadowolenia opinję publiczną w Niemczech programem hitlerowskim, na którym opiera się cała struktura hitleryzmu.

Hitler opowiedział się przedewszystkiem za propozycjami prez. Roosevelta, podnosząc znaczenie apelu o utrwalenie pokoju w świecie, lecz jednocześnie zaznaczył z naciskiem, że Niemcy muszą być traktowane na równi z innymi pod każdym względem.

Zaatakował z całą zapalczywością Traktat Wersalski, lecz przyrzekł, że Niemcy obecnie, dla podtrzymania pokoju, nie naruszą chwilowo traktatów pokojowych, aż się sprawy lepiej ułożą.

Godzi się na pakt nieagresji.

— Niemcy są gotowe bez żadnych zastrzeżeń zgodzić się na te metody (plany prez. Roosevelta) w celu zmniejszenia napięcia kryzysu międzynarodowego—woła Hitler—ponieważ Niemcy są również zdania, że bez poprzedniego rozwiązania kwestji rozbrojenia, nie może być mowy o trwałej konstrukcji ekonomicznej. Mamy dzisiaj przed sobą tylko jedno zadanie, mianowicie: obronę pokoju światowego.

Następnie, poruszając paragrafy proklamacji prez. Roosevelta, Hitler oświadczył, że Niemcy są gotowe na podpisanie paktu o nieagresji.

— Niemcy nie myślą o agresji — wołał podniesionym głosem Hitler — lecz o bezpieczeństwie dla siebie. Jedyny naród, który ma prawo obawiać się kroków agresywnych ze strony innych państw, są dzisiaj Niemcy. Jakie lepsze gwarancje chce Francja otrzymać od Niemiec? Czy Niemcy nie mają prawa żądać gwarancyj dla siebie?

Niemcy Się Rozbroją, Jeżeli Inni Się Rozbroją.

Z kolei Hitler przyszedł do zasadniczej kwestji rozbrojenia i oświadczył, że Niemcy już mają dość wojen i obawiają się, że jeżeliby doszło do nowej wojny, sytuacja na świecie pogorszyłaby się jeszcze bardziej.

— Niemcy gotowi są zniszczyć całą swą maszynę wojenną — mówił — i gotowi są zniszczyć resztę zbrojeń, jakie posiadają, jeżeli państwa sąsiednie uczynią to samo. Niemcy są rozbrojone. Armja nasza składa się ze 100,000 żołnierzy. Niemcy posiadają obecnie moralne prawo zażądać, aby inne mocarstwa wypełniły swe zobowiązania, jakie przyjęły podpisując Traktat Wersalski. Równouprawnienie, obiecane Niemcom w listopadzie, ub. roku, nie zostało dotychczas zrealizowane.

Po oświadczeniu następnie, że Niemcy są dzisiaj dość silnie zespolonym narodem i nie zgodzą się na przymus podpisania jakiegoś narzuconego paktu, któryby stale tamował rozwój Rzeszy niemieckiej — Hitler dał do zrozumienia, że Niemcy są gotowe porzucić konferencję broni i wystąpić z Ligi Narodów.

SPŁACANIE DŁUGÓW WOJENNYCH NAZYWA HITLER SAMOBÓJSTWEM.

Ostatnie oświadczenie kanclerza przyjęto burzą oklasków, a kiedy się w sali uciszyło, Hitler zabrał głos ponownie i przyszedł do kwestji długów wojennych.

— Nie jest słusznem okradać ludzi z ich sposobności ekonomicznych bez brania pod uwagę ich prawa do życia, — wołał stale podniesionym głosem kanclerz. „Idea czynienia dobrze innym narodom przez staczanie do ruiny ekonomicznej narodu, posiadającego 65,000,000 ludzi, jest takim absurdem, że dzisiaj nikt się nie odważy bronić takiego stanowiska. A jeszcze pogłębianie tej ruiny metodacze większym było absurdem mi, które wcześniej czy później zaprowadziłyby zwycięsców do katastrofy."

Hitler twierdził dalej, że zmuszanie Niemców do płacenia reparacyj wojennych było planem samobójczym tych, którzy program taki chcieli przeprowadzić. Jako dowód, że ma w tym wypadku słuszność, Hitler przedstawił obecną sytuację ekonomiczną w całym świecie.

Bojówkarze, to nie wojsko.

Na zakończenie swej jednogodzinnej mowy, którą Hitler miał napisaną na 20 stronach druku maszynowego, mówca stanął w obronie swych bojówkarzy, jak również członków swej bratniej organizacji — stahlhelmowców.

Hitler zaprzeczał stanowczo, że bojówkarze są rezerwą reichswehry, jak również, że odbywają ćwiczenia wojskowe, że są przygotowani do regularnej służby wojennej. Twierdził, że bojówki hitlerowskie i stahlhelmowców, to organizacje czysto polityczne, powołane do życia dla lepszego i sprawniejszego wprowadzenia w życie haseł nacjonalistów niemieckich.

— Jeżeli Francja śmie twierdzić, że hitlerowcy i stahlhelmowcy należą do organizacji wojskowej — mówił — w takim razie zorganizowane oddziały straży ogniowej, różne kluby sportowe i tym podobne, są również wojskiem.

W końcu zaznaczył, że celem rządu narodowych socjalistów jest wprowadzenie w życie trzech następujących postulatów: zmiażdżenie komunizmu, znalezienie pracy dla miljonów bezrobotnych i ustanowienie w Niemczech trwałego rządu.

Na tem mową swą Hitler skończył.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Ciekawiśmy, czy Ameryka zrozumiała znaczenie następującego oświadczenia Hitlera:—Na plan Prezydenta Roosevelta i na plan rozbrojeniowy premjera MacDonalda, godzimy się w całości. Niemcy jednak muszą otrzymać zapewnienie, że państwa inne się rozbroją, albo Niemcom zezwolą się uzbroić. Traktatu Wersalskiego nie uznajemy, lecz z tą sprawą poczekamy **aż się sprawy lepiej ułożą."**

* * *

Innemi słowy, Hitler twierdzi, że "jeżeli koniecznie chcecie przyrzeczenia od Niemiec, dajemy je wam, lecz przy pierwszej lepszej sposobności **jeszcze raz się porachujemy."**

* * *

Ciekawiśmy, czy dyplomacja amerykańska zrozumiała, co Hitler rozumie przez oświadczenie: **"Poczekamy, aż się sprawy lepiej ułożą"?**

* * *

Japonja również oświadczy się za przyjęciem propozycyj Prezydenta Roosevelta, lecz powie: "Z zawarciem pokoju na Dalekim Wschodzie, poczekamy, aż się nam sprawy lepiej ułożą."

* * *

Pierwszą pożyczkę federalną na mocy uchwalonego przez kongres aktu hipoteczno-farmerskiego otrzymał farmer z Illinois, W. Purvines, z powiatu Sangamon. Dostał on $3,500 pożyczki na swoją farmę. W dwóch dniach federalne banki ziemskie dostały 1.269 aplikacyj na pożyczki farmerskie.

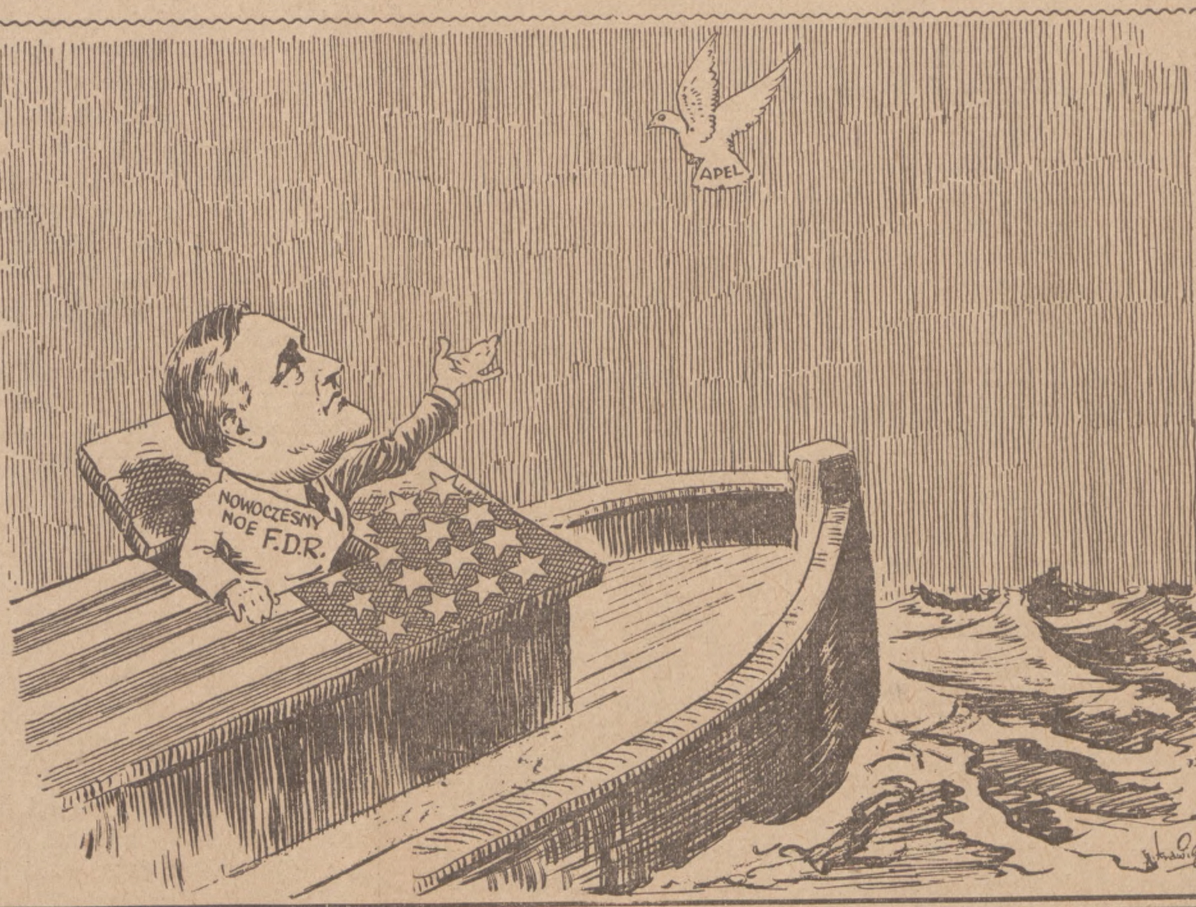
* * *

Specjalny komitet rady wydziału rezerwy federalnej poinformował Prezydenta Roosevelta, że w całym kraju daje się zauważyć ogólne polepszenie warunków gospodarczych. Ożywienie w interesach zaczyna być dostrzegalne na każdem polu.

* * *

„Depresja" na tytuły i zaszczyty w Kanadzie skończyła się. Uchwala parlamentu z r. 1919, upraszająca króla angielskiego, aby nie nadawał więcej żadnych tytułów Kanadyjczykom, została odwołana i obywatele kanadyjscy mogą znów przyjmować z rąk króla ordery i tytuły baronów, lordów, hrabiów i książąt.

POKÓJ ŚWIATU.



"Naprzód, Chicago!"—Rzuca Komendę Burmistrz Kelly.

Nasze Miasto Pierwsze Wraca Do Dobrych Czasów.

„Naprzód, Chicago!" tydzień — w celu stawienia m. Chicago na czele innych w paradzie powrotnej do dobrych czasów wczoraj wieczorem ogłosił w swojej proklamacji burmistrz Kelly. Na zebraniu liderów obywatelskich i handlu odbytem w sali zebrań Rady miejskiej w Ratuszu, burmistrz przedstawił swój program dla przywrócenia handlu w sześciodniowej kampanji do czasów dawnych.

„Drajw" ten ma także na celu zastąpić akcję Prezydenta Roosevelta w Washingtonie i niejako przyczynić się do zwiększenia zakupna, aby więcej pieniędzy uzyskać dla cyrkulacji i zmniejszyć bezrobocie a zwiększyć pensje i siłę zakupna.

Tydzień ten rozpoczniemy w poniedziałek, 22go maja, a trwać będzie do następnej soboty, kiedy nastąpi uroczyste otwarcie tegorocznej wystawy światowej. Na ten tydzień burmistrz Kelly radzi zastosować hasło: „Naprzód, Chicago!" a nawet umieścić takowe pod znanem już hasłem miasta „I Will".

Sala zebrań Rady miejskiej wczoraj wieczorem przepełniona była liderami handlu i przemysłu, oraz osobami interesowanemi sprawami obywatelskiemi. Mówcy niemal wszyscy wczoraj wspominali, że dzień wczorajszy był niejako dniem pamiątkowym dla wszystkich składów śródmiejskich, które obchodziły „State Street Dzień", co do ich składów ściągnęło wielkie tłumy kupujących, szukając taniości rozmaitych.

Teraz kiedy czekamy na otwarcie wystawy, co nastąpi za dziewięć dni, burm. Kelly ogłosił swój plan wskazujący drogę do lepszego jutra, aby chicagowiania mogli tym miljonom gości z całego świata pokazać, że mieszkają w mieście „cudów".

„Tydzień „Naprzód Chicago" mówił burm. Kelley, „jest dla całego miasta. Nie należy do osoby pojedyńczej, ani też do pojedyńczego interesu. Ma na celu tylko wykazanie chicagowianom, że złączeni pomożemy sobie i miastu do lepszego jutra.

„Mam nadzieję, że wszyscy razem potrafimy wykazać, iż teraz jest pora zakupna, czas najmowania więcej robotników pozyskania tego „bogatego wyglądu", a zapomnienia o tem co już było.

„Niechaj wszyscy do życia wprowadzą to znane nasze hasło „I Will", aby wskazać ducha miasta Chicago. Znaki lepszych czasów już się pojawiają. Prezydent Roosevelt w kilku miesiącach już dużo zdziałał, nawet tyle, co niektórzy przypuszczali, iż w latach całych zdziałać nie można.

„Nasz Prezydent poznał, że my chcemy czynu, i tego czynu daje nam wiele dowodów. Wierzę mocno, że Chicago ma dobrą szansę przodowania innem miastom w kraju całym w tej paradzie do lepszych czasów. Zatem zapraszam was wszystkich, abyście zemną wspólnie ten tydzień akcji handlowej, jaki rozpoczynamy w przyszły poniedziałek, obchodzili tak, jak żadne inne święto w całem Chicago.

„Pobudzi to nas wszystkich do życia, mam nadzieję, do kupowania, czyszczenia i nabywania tego, co nam najbardziej jest potrzebne, a cośmy już długo odkładali. Widocznem jak na dłoni jest fakt, że w tygodniu „Naprzód Chicago!" będzie dla nas ostatnia sposobność kupowania wszystkiego po cenach depresyjnych. Mam na myśli, aby mieszkańcy kupowali, a to w celu oszczędności dla siebie pieniędzy i czasu. — Ruch ten przemysłowy powinien przeciągnąć się do sezonu letniego, kiedy w mieście gościć będziemy miljony osób z innych miast."

Żadnych Ustępstw Podatkowych! —Mówi Sędzia Jarecki.

Pomimo protestów adwokatów, którzy prosili o zwłokę, sędzia powiatowy Jarecki, opierając się na akcie podatkowym Skardy, mianował wczoraj skarbnika powiatowego Mc Donough'a przejemcą dwóch realności z władzą pobierania dochodu do czasu zupełnego spłacenia zaległych podatków za lata 1928, 1929 i 1930.

Kilka innych realności uniknęło podobnego losu przez zapłacenie 75 procent lub więcej z zaległych podatków. Podprokurator stanowy Crilly, zachęcony szybką akcją sędziego powiatowego powiedział że dzisiaj wniesie o naznaczenie przejemcy dla dziesięciu realności i że z początkiem przyszłego tygodnia skompletuje organizację, która pozwoli wnosić dziennie do 40 skarg o wyznaczenie przejemców na zalegające z podatkami realności.

Sędzia Jarecki przestrzegł również, że nie należy się spodziewać od jego sądu żadnych kompromisów podatkowych.

„Doszły mnie słuchy" — pan sędzia mówił — „że pewni adwokaci doradzają wstrzymanie się z płaceniem podatków przyjmując teorję, że powiat znajdzie się w tak rozpaczliwem położeniu, iż będzie dawał ustępstwa w płaceniu zaległych podatków. Prawo nie pozwala ani mnie ani nikomu innemu na tego rodzaju kompromis i nikt nie powinien oczekiwać jakichkolwiek ustępstw.

„Co więcej, wszelkie kompromisy byłyby niesprawiedliwością dla tysięcy obywateli, którzy zapłacili cały swój podatek. Pozwolić opieszałym podatnikom na uzyskanie kompromisu byłoby tylko zwaleniem ciężaru na publiczność w następnych latach."

Ruch na innych frontach kampanji podatkowej również był widoczny. Wczoraj upłynął termin, wyznaczony w rozkazie wydanym dziesięć dni temu przez sędziów sądu obwódowego, który polecał przejemcom w 5,000 sprawach leżących w owym sądzie, aby zapłacili natychmiast wszystkie zaległe podatki lub poświęcili przynajmniej 75 procent dochodu na spłatę tych podatków. Obliczono, że około $10,000,000 w zaległych podatkach należy się od realności oddanych w ręce przejemców w tym jednym tylko sądzie.

AMERYKA NIE ODSTĘPUJE OD POLITYKI IZOLACJI.

Biały Dom Wyjaśnia Stanowisko Prezydenta.

Washington, 18. maja. — Podczas gdy z zagranicy napływały kablogramy aprobujące program rozbrojeniowy Prezydenta Roosevelta, Biały Dom zaprzeczył wczoraj jakoby Stany Zjedn. odstąpiły od swojej tradycyjnej polityki izolacji w sprawach międzynarodowych.

Z białego Domu wydano nieformalne oświadczenie dla skorygowania „nieporozumienia", jakie widocznie powstało w Anglji i Niemczech odnośnie pozycji Ameryki.

Powiedziano, że program rozbrojenia i pakt nie-agresji nie nakładają żadnego zobowiązania na Stany Zjedn., wyjąwszy w tych względach: 1. — Jeżeli każdy inny kraj w świecie zgodzi się wyeliminować zaczepne narzędzia wojny, Ameryka zrobi to także. 2. — Jeżeli, w ciągu układów rozbrojeniowych, każdy inny kraj zgodzi się nie wkraczać na terytorjum sąsiadów, Stany Zjedn. zrobią to samo. 3. — W wypadku pogwałcenia takiej ugody lub ugód, Ameryka naradzi się z innemi mocarstwami nad sytuacją.

Biały Dom powiedział, że ten trzeci punkt nie zmieni w niczem istniejącej polityki amerykańskiej, bowiem po naradzie z innemi krajami Stany Zjedn. będą miały wszelką swobodę określenia własnego kierunku akcji.

Deklaracja miała przypuszczalnie na celu uspokojenie rosnącej obawy w kongresie, że administracja skłania się do użycia mocnych metod do poparcia paktu nie-agresji.

Biały Dom opublikował odpowiedzi od dwunastu naczelników państw obcych, z których większość wyrażała ogólną sympatję dla propozycji rozbrojeniowej Prezydenta Roosevelta.

3-Miljardowy Program Robót Publicznych w Kongresie.

Zniesienie Prohibicji Zapewni Potrzebne Dochody.

Washington, 18. maja. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj do kongresu swój program robót publicznych i kontroli przemysłu, mający na celu ożywienie interesów i zatrudnienie miljonów bezrobotnych.

W towarzyszącem piśmie, Prezydent prosił kongres o pospieszne przeprowadzenie tego ustawodawstwa, które ma go wyposażyć w szerokie władze w zakresie określenia minimum płac, godzin pracy, produkcji i cen w przemyśle i upoważni go do wydania $3,300,000,000 na konstrukcję robót publicznych przez rząd federalny oraz rządy stanowe i lokalne.

To gigantyczne przedsięwzięcie ma być ograniczone do dwóch lat, chyba że Prezydent ogłosi wcześniej, że nadzwyczajna potrzeba kontynuowania programu nie istnieje już dłużej. W tym okresie, wszelkim przedsiębiorstwom będzie wolno, pod nadzorem rządu, wchodzić pomiędzy sobą i z pracą w ugody we wszystkich fazach ich działalności włączając płace i ceny, bez podlegania odpowiedzialności za pogwałcenie praw przeciwtrustowych.

Oczekuje się, że to ustawodawstwo przyniesie wyższe płace, krótsze godziny pracy i wyższe ceny produktów. Rząd spodziewa się, że ten program wprawi w ruch powoli obracające się koła przemysłu i zakończy depresję.

Bil Prezydenta, wprowadzony w obydwu Izbach, przeznacza $3,300,000,000 na roboty publiczne, których koszt ma być sfinansowany drogą emisyj bondów i innych obligacyj na warunkach określonych aktem o drugiej pożyczce „wolności". W swojem piśmie, pan Roosevelt prosi o ustawodawstwo nakładające podatki, któreby dały $220,000,000 rocznie, sumę potrzebną na procent i amortyzację emisyj bondów. Jakiego charakteru mają być te nowe podatki, Prezydent nie powiedział, zostawiając tę rzecz poselskiej komisji dróg i sposobów do obmyślenia. Jeżeli jednak do tygodnia komisja nie ułoży stosownego programu opodatkowania, Prezydent prześle swoje własne polecenia.

Pan Roosevelt prosił również o autorytet do redukowania lub znoszenia nowych podatków w wypadku zniesienia prohibicji lub podniesienia się dochodów rządowych. Zwracając uwagę na oczekiwane zniesienie 18-ej poprawki, Prezydent powiedział że przedprohibicyjne prawa akcyzowe weszłyby automatycznie w życie dając dochody wystarczające całkowicie do skasowania tych chwilowych podatków „zatrudnienia".

BOMBY GAZOWE, PAŁKI, W UŻYCIU W STRAJKU MLECZARSKIM W WIS.

200 Ludzi Aresztowanych, Dziesiątki Poturbowanych.

Milwaukee, Wis., 18. maja.— W dwóch starciach pomiędzy żołnierzami milicji działającymi w charakterze specjalnych deputowanych i strajkującymi farmerami z kooperatywy mleczarskiej, bomby gazowe i pałki były w użyciu i dziesiątki żołnierzy i strajkierów zostało poturbowanych. Około 200 strajkierów i ich sympatyków aresztowano.

Bomby gazowe były używane gęsto w obydwu walkach i obydwie strony ucierpiały od gazu łzawiącego. Farmerzy chwytali rzucane pomiędzy nich bomby i odrzucali je zpowrotem pomiędzy deputowanych. Conajmniej po tysiąc ludzi stawało przeciw sobie w każdej walce.

Gub. Schmedeman rozesłał do szeryfów 17 powiatów rozkazy aresztowania wszystkich osób przyłapanych na niszczeniu transportów mleka. Około 5,000 deputowanych, w tem tysiąc żołnierzy milicji, pełniło wczoraj służbę na 200-milowym froncie strajkowym.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem w domu Związku Polek, odbędzie się posiedzenie wszystkich przewodniczących poszczególnych komitetów "Tygodnia Polskiej Gościnności" podczas wystawy światowej. Uprasza się wszystkich przewodniczących tutejszych komitetów, aby raczyli się udać na to posiedzenie.

*

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej wyświetlany będzie migawkowy obraz dwiękowy. Program jest urządzony w taki sposób, aby niczem nie ustępował programom wystawowym w teatrach miejskich. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na uzupełnienie pensji należącej się czcigodnym Siostrom.

*

Jutro rano odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję pp. Franciszka i Wiktorji Tomaszewskich, z okazji 30tej rocznicy szczęśliwego pobycia małżeńskiego.

*

W sobotę rano na Mszy św. o godzinie 9tej, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Jana Pływaczyńskiego, 1355 Bradley ul. z p. Stefanją Karczewską, 4137 S. Artesian Ave. Młodej parze drużbować będą p. Edward Gąsiorowski i p. Helena Taczalowska.

*

Również w sobotę rano na Mszy św. o godzinie 10tej, ślubować będą dozgonną miłość p. Stanisław Paluch, 4731 S. Komensky Ave. i p. Zofja Kiełbasa, 4640 S. Homan Ave. Młodej parze drużbować będą J. Paluch i p. A. Kielbasa.

*

W sobotę rano na Mszy św. o godzinie 11tej, odbędzie się ślub p. Franciszka Kwak, 1804 W. Cullerton ul. z panną Anną Krozel, 4750 S. Rockwell ul.

*

W sobotę po południu odbędzie się ślub p. Leona Wallenberg, 1715 W. 18 Pl. z p. Bronisławą Wawrzyniak, 4452 S. Fairfield Ave. Młodej parze drużować będą p. Józef Wallenberg i p. Wirginja Wawrzyniak.

*

W niedzielę o godzinie 7mej rano odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję pp. Aleksandra i Józefy Dombrowskich, z okazji 25tej orcznicy szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

*

W niedzielę po południu, o godzinie 2giej odbędzie się posiedzenie Tow. Serca Marji gr. 880 ZPRK. w sali zwykłych posiedzeń.

*

Do spowiedzi św. w przyszłą sobotę przystąpią członkinie Tow. św. Teresy a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7mej wspólnie do Komunji św.

*

W niedzielę przed kościołem odbędzie się połów na korzyść klasztoru polskich Sióstr Dominikanek. Cel godny poparcia.

*

W przyszły wtorek odprawiona zostanie Msza św. dziękczyn na na intencję pp. Wojciecha i Heleny Klimczak, z okazji 17ej rocznicy ich ślubu; taksamo i na intencję pp. Jana i Agaty Trojniak z okazji 17ej rocznicy ich ślubu.

*

W niedzielę po południu o godzinie 2giej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 902 ZPRK. w sali zwykłych posiedzeń.

*

W niedzielę po południu, o godzinie 3:30, odbędzie się dzielnicowe posiedzenie wszystkich towarzystw żeńskich należących do Stowarzyszenia Katolickich Niewiast w sali parafjalnej. Na tem posiedzeniu obecne będą delegatki nie tylko z naszej parafji i innych polskich parafji w okolicy ale także delegatki z parafji irlandzkich, słowackich i litewskich. Uprasza się wszystkie delegatki z tutejszych towarzystw, ażeby raczyli przybyć na to posiedzenie, albowiem są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Na posiedzeniu przewodniczyć będzie tutejszy X. prob. Jakób J. Strzycki.

*

W poniedziałek wieczorem, odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo w sali zwykłych posiedzeń.

*

W zeszłą środę wieczorem w sali parafjalnej odbył się skromny lecz piękny program na cześć matek urządzony staraniem Bractwa Dziewic Różańcowych. Przy wejściu na salę każda panienka przypięła swej mamie kwiat. Przewodniczącym programu był p. Edw. Kulpit, który również wypowiedział słowa przywitania. Pierwszem numerem na programie był występ dzieci szkolnych w szkicu z życia matki, następnie p. G. Gorącznіak przy akompanjamencie panny Cecylji Wapniarskiej wykonał solo na skrzypcach. Trzeciem numerem był artystyczny taniec wykonany przez młodą i utalentowaną pannę Wirginję Jasota. Następnie chór św. Cecylj pod batutą p. K. Rybowiaka wykonał „Niech Zabrzmi Pieśń". Ostatnim numerem na programie był dyjalog „Głuchy Sąsiad". W roli sąsiada występował p. Edw. Kulpit, a w roli sąsiadki występowała panna Genowefa Myśliwie. Po programie panienki uraczyły swoje mamusie ciastkami i lodami, poczem wszyscy puścili się w tany przy dźwiękach orkiestry p. A. Jasińskiego.

*

Tow. św. Jakóba, gr. 1054 urządza zabawę kostkową t. zw. „Bunco Party" w sali parafjalnej w środę wieczorem, dnia 31 maja, o godz. 7:45. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na pokrycie kosztów prowadzenia dziewiątki piłkarskiej z ramienia tegoż towarzystwa. — Wszyscy miłośnicy tego sportu powinni chętnie przybyć naszym młodzieńcom w pomoc przez nabycie biletu na tę zabawę.

*

Czcigodne Siostry nauczycielki przygotowują dzieci do występu z programem z okazji zakończenia roku szkolnego. Z powodu wielkiej ilości tegorocznych abiturjentów i abiturjentek program odbędzie się w dwie niedziele, perwszy raz w niedzielę, dnia 11go czerwca, a drugi w niedzielę, dnia 18go czerwca.

*

Klub im. Marji Skłodowskiej urządza t. zw. „Plunkett Dinner" w sali parafjalnej w środę wieczorem, dnia 14go czerwca, o godz. 7ej. Afera ta ograniczona jest do 200 osób. Bilety nabyć można od członkiń Klubu. Dochód przeznaczony na potrzeby parafji.

*

Dzieci szkolne przystąpią do uroczystej pierwszej Komunji św. we wtorek, dnia 30 maja.

*

Nie wiele jest rzeszeń śpiewaczych w mieście, któreby się odważyło samodzielnie, bez pomocy innych zrzeszeń swoimi własnemi siłami wystawić operetkę w której bierze udział blisko sto osób. Starszy chór św. Cecylji będąc zrzeszeniem postępowem, składającem się z kwiatu młodzieży pełnej energji do pracy idealnej znowu daje dowód swej owocnej pracy. W niedzielę wieczorem, dnia 4 czerwca, w sali parafjalnej święcić będzie triumf swych niemal cztero - miesięcznych przygotowań do wystawienia operetki w języku angielskim „The Sunbonnet Girl". Operetka składa się z dwóch aktów przeplatanych pięknemi melodyjnemi śpiewami, serdecznym sentymentem i zdrowem humorem. W operetce występuje 24 nadobnych panienek tancerek, które odtańczą najnowsze tań w stylu t. zw. „Tap Dancing". Poszczególne role spoczywają w rękach amatorów znanych ze swych poprzednich występów. Śpiewy są pod dyrekcją miejscowego organisty p. K. Rybowiaka, który już nieraz dał dowód swej pracy jako dyrektor, a szczególnie w ostatnim koncercie chóru przez swój występ z sekstetem z opery „Lucia". Tańce są pod dyrekcją młodej i utalentowanej Wirginji Jasota, która z godnym pochwały poświęceniem pracuje dla dobra chóru zupełnie bezinteresownie. Jeżeli dodamy, że całość uzupełni orkiestra p. Eug. Kozłowskiego składająca się z 18-tu członków, wtenczas możemy zrozumieć przedmiast całego przedsięwzięcia. Specjalne sceny wykonane przez p. M. Maćkowiaka. Na szczególną pochwałę zasłużył sobie komitet, który pracuje niezmordowanie, ażeby przedstawienie uwieńczone zostało sukcesem. W skład komitetu wchodzą: panny Helena Wojtecka, Róża Krajewska i Florentyna Brzezińska i p. Ed. Kulpit. Bilety na przedstawienie można nabyć od wszystkich członków chóru. Po przedstawieniu odbędzie się bal. Przedstawienie odbędzie się we wtorek popołudniu, dnia 30 maja, o godz. 2ej.



ŁADNA, Z BAWEŁNIANEJ MATERJI.

Anne Adams Modelko 2637.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3¼ jarda 36 calowej materji i ⅝ jarda kontrastowej materji.

SKROMNA I WYGODNA SUKIENKA.

Modelko 733.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3¼ jarda 35 calowej materji na sukienkę i 1¼ jarda 35 calowej materji na żakiecik.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

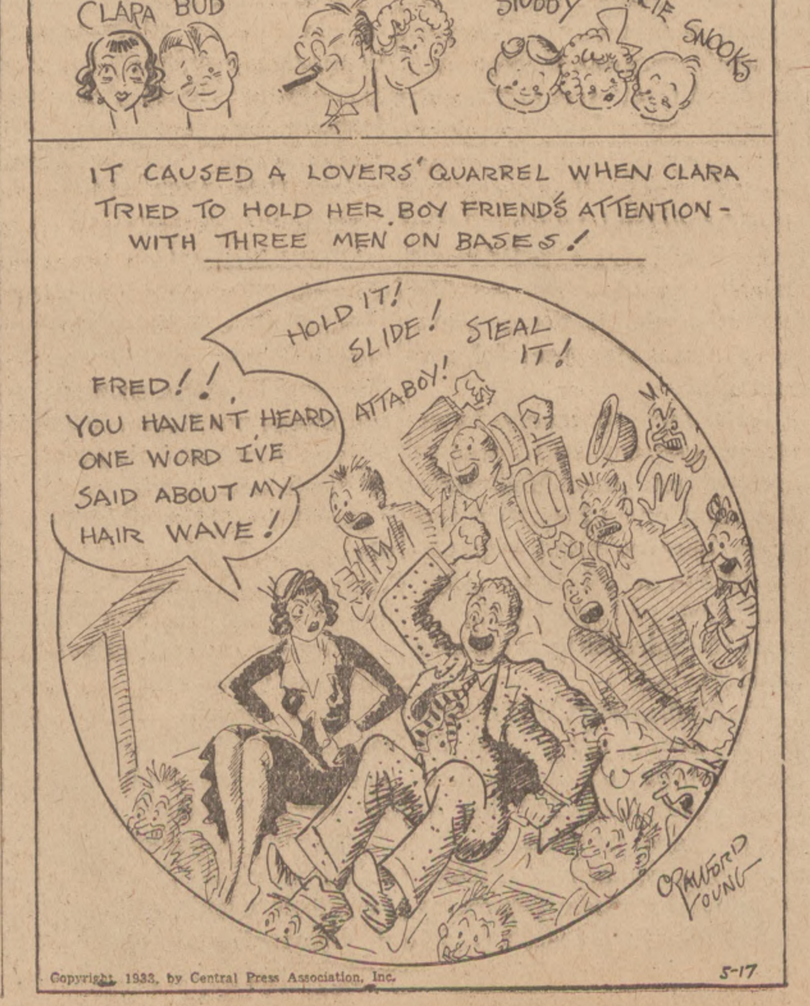
Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....



Z HAWTHORNE - CICERO.

Przedstawiciele Dworów Zakonu Katolickich Leśniczych, pospolicie zwanych Foresterami istniejących w Cicero, tudzież przedstawiciele urzędników cicerowskich, oraz reprezentanci kupców i przemysłowców, Klubu Elków i klubu Rotary, zgromadzili się przed kilku dniami w sali Town Hall, względem porozumienia się wspólnego i opracowania pewnych niezbędnych planów odnośnie konwencji foresterskiej jaka mieć będzie miejsce w Cicero począwszy od 12go do 14go czerwca. Izbę powołał do porządku p. L. F. Filas, nadleśniczy Dworu św. Klemensa, a przewodniczył temu zebraniu klerk miejski p. J. Viterna, który jest obecnie stałym przewodniczącym Komitetu Głównego. Sekretarzem wybrano p. Stanisława M. Zientego, a zaś przewodniczącym prasy p. Carla F. Ruthhuff. — Do Komitetu Głównego wchodzą: mayor Jan G. Cerny; klerk miejski Jerzy Viterna; superwizor A. Maciejewski; asesor H. R. Scharzel; kolektorka Rozalja Cuchna, oraz W. Gallas, J. Danek, Jerzy Silka, dr. F. J. Pokorny, J. Mockus, J. W. Raleigh, W. Hendricks, F. Nowak i J. Cermak. Przygotowania dalsze są w toku.

*

Odbyło się przed kilku dniami posiedzenie i instalacja nowych urzędników organizacji p. n. „Cicero Civic and Improvement Assn.", w sali Drexel, przy 36ej i 54 ave. Przewodniczył p. Jakób Kucharczyk, znany w kołach politycznych i towarzyskich. Przysięgę od nowych urzędników odebrał adw. Jan H. Buck. Zaprzysiężni zostali: Jakób Kucharczyk, prezes; Jan Hunoway, wiceprezes; H. Rolmann, sekr. prot.; Dorota, Peters, asystentka sekretarza; Fr. Dvorak, sekr. fin.; S. Mayer, kasjer; Jan Lisek, odźwierny; Teofil Socha, Fr. Devlin, J. Russive, Fr. Malinowski i Chas. Peters, sr., dyrektorzy.

*

Równocześnie z instalacją „Cicero Civic and Improvement Assn.", odbyła się instalacja urzędniczek klubu Pomocniczego Pań przy tejże organizacji. Zaprzysiężone zostały następujące urzędniczki: Katarzyna Eiselt, przew.; E. Ebermoth, wice-przew.; Marja Holder, sekr.; M. Walsh, kasjerka; B. Jacobson, odźwierna; K. Eiselt i J. Matz, opiekunki kasy. Oprócz kilku urzędników miejskich na tej instalacji byli obecni między innymi także następujący Polacy; Feliks Zdrojewski, Wacław Chojnacki, Fr. Haremza, Fr. Maćkowiak z żoną, p. Stanisław W. Zienty, Feliks Kawczyński z żoną, B. Publowski z żoną, Józef Konieczka i inni.

*

Oddział trębaczy i doboszy z Posterunku Woodrow Wilsona, nr. 22 Polskiego Legjonu Weteranów, odwiedzili chorych byłych towarzyszy broni i wzięli udział w przyjęciu Generała Góreckiego przed kilkoma dniami.

*

Panna Antonina Kosobucka, 5028 W. 31 Place, siostra pani A. Maciejewskiej, po operacji, dnia 11go maja w szpitalu św. Elżbiety, przychodzi powoli do zdrowia pod troskliwą opieką lekarską.

*

W czwartek, dnia 18 maja, w teatrze „Hawthorne" będzie wyświetlany obraz „Big Drive" z zeszłej światowej wojny, jak również film z obchodu majowego z dnia 7go maja. Blisko połowę dochodu przeznaczono na nowe mundurki dla dziatwy Harcerskiej gm. 55 T. H. P. Kto może niech zobaczy dobre obrazy i poprze dobrą sprawę.

*

Na posiedzeniu Rady Szkolnej przy Wyższej Szkole Morton High School, odbytem przed kilku dniami, członkowie tej Rady jednogłośnie obrali dra. L. M. Hrudka, pryncypałem wyższej szkoły Morton i Junior College. Dr. Hrudka posiada odpowiednie kwalifikacje.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 21. maja, odbędzie się wspaniały program na cześć Matek w sokolni lokalnej, urządzony pod egidą Gniazda 49go im. Adama Osińskiego.

*

Zabawa taneczna Klubu panien "Sunshine Social Club" (oddziału młodszego, odbędzie się już w niedzielę nadchodzącą, 21go maja, w sali Hawthorne Comunity. Klub ten grupuje się przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej. Komitet uprasza miłośników tańca o poparcie zabawy.

*

Znowu spora liczba nowych członków zapisała się do niedawno powołanego do życia Tow. Najśw. Imienia Jezus, w parafji św. Walentego. Jest to najlepszym dowodem, iż towarzystwo to rośnie i rozwija się. Po posiedzeniu nastąpła miła niespodzianka ku uciesze i zadowoleniu członków. Kapelanem jest ks. Wincenty Nowakowski.

*

Młodzież obojga płci wybiera się na zabawę Klubu Młodzieży św. Walentego, która odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 20go b. m. w sali Liberty, przy 14ej i 49ym Ct. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Państwu Władysławowi i Klarze (z domu Janka) Tyrakowskim, urodził się w tych dniach synek, któremu na chrzcie św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej nadano imię Tomasz. Chrzestnymi byli p. Stanisław Tyrakowski i pani Franciszka Janka.

*

P. Władysław Karcz, syn pp. Jana i Rozalji Karczów, zam. pnr. 3139 So. 52gi Ct., bierze sobie za małżonkę Teklę Mazur, córkę pp. Wojciecha i Katarzyny Mazurów, zam. pnr. 3109 So. 52gi Ct. Ślub dobranej pary mieć będzie miejsce w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w sobotę, dnia 20go maja, o godzinie 2ej po południu, a gody weselne w sali ob. S. Pilaszewskiego.

*

Bierzmowanie w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się w środę, dnia 14go czerwca, o godzinie 3ej po południu. Do bierzmowania przystąpią dzieci szkolne. Mający przystąpić do bierzmowania winni postarać się o chrzestnego lub chrzestną.

*

W szpitalu Edgewater Beach od kilku tygodni przebywający na kuracji p. Henryk R. Schwarzel, assesor cicerowski, powraca do zdrowia i niezadługo wróci do rodzinnych pieleszy.

*

Regularna Demokratyczna Organizacja wybrała p. J. Cernego, prezesa cicerowskiego delegatem na stanową konwencję odnośnie ubicia 18ej poprawki względem zniesienia prohibicji w kraju, mającej się odbyć dnia 10go czerwca. Zaś z partji republikańskiej wybrano p. J. Z. Klenhę, byłego prezesa cicerowskiego.

*

Do szpitala psychopatycznego na polecenie lekarza przewieziony został Andrzej Zwirych, liczący lat 47, zam. pnr. 5700 W. 24ta ul., który od niejakiegoś czasu zdradzał chorobę umysłową.

*

Niejaki Ben Bodzink, zam. pnr. 1424 W. 15ta ul. jadąc automobilem zderzył się z automobilem, którym kierował Louis Regmen, zam. pnr. 3115 So. 52gi Ct. Automobile uległy lekkiemu uszkodzeniu, lecz znajdujący się w automobilach wyszli z wypadku cało.

*

Republikanie wybrali 12tu a demokraci 13 kandydatów na delegatów do Stanowej Konwencji Konstytucyjnej, która się ma odbyć dnia 5 czerwca.

*

Panna Marja Szcześniak, lat 21, zam. pnr. 4908 W. 30ty Pl. w czasie przejażdżki automobilowej kolidowała z automobilem kierowanym przez S. Bukowskiego, zam. pnr. 1606 So. St. Louis ave. W automobilu Szcześniakówny, znajdowały się: M. Twardowska z pn. 1638 W. Cullerton ul. i Klara Ryska, lat 18, zam. pnr. 4907 W. 30ta ul. Obie doznały poważnych pokaleczeń i obrażeń cielesnych.

*

Posiedzenia w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej: jutro, Tow. ks. A. Kordeckiego, grupa 1458 Związku Nar. Polskiego; w niedzielę: Placówka nr. 10 S. W. A. P. im. T. Kościuszki; Tow. św. Michała Archanioła, gr. 307 Z. P. R. K.

*

Posiedzenia w parafji św. Walentego: — w sobotę, Weterani z Posterunku Woodrow Wilsona; w poniedziałek, Klub Młodzieży św. Walentego, we wtorek, dnia 23 b. m. Klub Demokratyczny.

*

Dziennik Chicagoski nabyć można i zostawiać notatki z życia lokalnego towarzystw, klubów i zrzeszeń, które bezpłatnie podajemy u p. Stanisława W. Zientego, p. nr. 5310 West 30ta ul., Cicero. Można również zostawiać pod tym adresem drobne ogłoszenia.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.



Z BRIDGEPORT.

W sobotę, dnia 3go czerwca Polonja na Bridgeporcie będzie miała sposobność być świadkiem zaprzysiężenia nowego zarządu i członków nowo zorganizowanego Legjonu Polskich Weteranów, który nosić będzie nazwę Posterunek Prezydenta F. D. Roosevelta, nr. 29. Na posiedzeniu ostatniem wybrano stały zarząd do którego wchodzą: Władysław Zalewski, komendant; J. Borucki, wicekomendant; K. Colth, adjutant; W. Jackowski, sekr. fin.; J. Perliński, skarbnik; J. Majerski, marszałek i oficer pomocniczy; Władysław Tomaszewski, korespondent; M. Smoliński i A. Bączek, chorażowie; F. Wojciechowski, A. Siemion i S. Rusin, dyrektorzy. Tak zarząd wymieniony jak i wszyscy członkowie tego posterunku złożą przysięgę na wieczorku instalacyjnym połączonym z balem w sobotę, dnia 3 czerwca, w sali narodowej im. Adama Mickiewicza, pnr. 3310 So. Morgan ul. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

Ojciec Św. o Wynagrodzeniu Robotników.

Przyjmując niedawno pielgrzymkę robotników amerykańskich, Ojciec święty wypowiedział się w sprawie wynagrodzenia za pracę. Papież stwierdził, że jest doskonale poinformowany o stosunkach społecznych w Stanach Zjednoczonych i dodał, iż zmniejszanie wynagrodzeń nie może mieć dostatecznego znaczenia dla sytuacji ekonomicznej, ponieważ osłabia się siłę nabywczą mas i wywołuje pewnego rodzaju bojaźń przed kupnem.

Przeciwnie, wyższe zarobki wpływają korzystnie na rozwój życia ekonomicznego, ponieważ wtedy świat robotniczy kupuje, to znaczy oddaje swoje oszczędności do dyspozycji organizmu gospodarczego. Pracodawcy gotowi do ofiar mieliby zwrócone po niewielu latach te swoje ofiary w postaci zwiększonej rentowności przedsiębiorstw. Obecnie rozwiązaniu problemu światowego kryzysu ekonomicznego staje na przeszkodzie krótkowzroczność, mająca wielorakie objawy; należy życzyć, by politykę społeczną w najbliższej przyszłości cechowała rozstropność i umiejętność obejmowania szerszych horyzontów.

W obrębie dwunastu mil od śródmieścia jest w Chicago i okolicy sześć portów dla latawców.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The monetary unit of Yugo-Slavia is the piesta			
2. The state flower of Louisiana is the goldenrod			
3. Nevada's state slogan is "All for Our Country"			
4. James A. Farley is sec[illegible] of state in the Roosevelt cabine[illegible]			
5. William E. Borah is U[illegible] States senator from Nevada			
6. Helen Hunt Jackson's literary pseudonym was "H. H."			
7. George Uhle is a pitcher for the Detroit Tigers baseball team			
8. Civic is classed as an adjective in the English language			
9. Epilepsy is classed as a chronic nervous disease			
10. In boxing, feint is a pretense or mock attack			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. The dinar. 2. False. Magnolia. 3. True. 4. False. Postmaster general. 5. False. Idaho. 6. True. 7. False. New York Giants. 8. True. 9. True. 10. True.

Praca Pań z Polskiego Stowarzyszenia Dobroczynności Warta Waszego Poparcia.

Szwaczki Niechaj Się Zaraz Zgłaszają Do Kwatery Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Pracą cichą, nie trudną do wykonania, a jednak stokrotny przynoszącą owoc zajmują się między innemi i nasze panie z Polskiego Stowarzyszenia Dobroczyn., które przy stołach na drugiem piętrze, w budynku "Arcade", pnr. 616 S. Michigan ave. każdego dnia, (prócz sobót) zajmują się szyciem odzieży dla małych i starszych biednych swoich braciszków i siostrzyczek. Praca tych pań zasługuje ze wszech miar na wielkie poparcie. Panie, którym na to czas pozwala powinne gromadnie spieszyć do kwatery Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, gdzie Polskie Stowarzyszenie Dobroczynności posiada swoją pracownię. Spieszcie panie i panienki, niechaj kluby i towarzystwa polskie w tej godnej pochwały pracy wezmą jaknajliczniejszy udział.

Praca dla biednych w tych czasach przełomowych warta jest poparcia. Więcej niż w czasie wojny światowej potrzeba pań i panienek do wspólnej pracy z korzyścią dla dzieci i kobiet. W tym miesiącu przeszło 500,000 jardów materjału złożono w kwaterze Czerwonego Krzyża. W ubiegłym tygodniu 7,000 jardów materjału przerobiono na ubrania rozmaite, które rozdano między 1,200 rodzin znajdujących się w skrajnej nieraz nędzy. Znaczy to, że przeszło 16,000 ubrań rozmaitych każdego dnia zostaje wysłanych do kwater, z których pomoc zyskują ci biedni.

Oddział polski znajduje się pod kierownictwem pani Selmy Liebner, z pnr. 7831 Saginaw avenue, czynną nader pracowniczką w tej kwaterze jest pani Z. Dziadulewicz, panna Alfreda Żukowska nie mniej od innych poświęca się tej pracy, aby wraz z prezeską swoją, panią M. Paczyńską biednym spieszyć z pomocą.

Chętne dopomożenia paniom inne i panienki niechaj się zgłoszą już JUTRO, dnia 18go maja do kwatery na drugiem piętrze, pnr. 616 South Michigan avenue. Nie koniecznie trzeba siedzieć w kwaterze, aby pracę powierzoną wykonać. Panie mogą takową zabrać z sobą do domów swoich a po wykończeniu odesłać lub przynieść do kwatedy polskiej. Te, które jutro przybyć nie mogą niechaj się zgłoszą każdego dnia, prócz sobót, w godzinach od 1ej do 4:30 po południu.

Szycie nie trudne do wykonania, zwykłe, aby na brak odzieży ani ci mali ani starsi nie narzekali. Pomoc z tej kwatery jest udzielona nie tylko Komitetowi Zapomogowemu, ale i Katolickiemu Stowarzyszeniu Dobroczynności w archidiecezji chicagoskiej.

Panna Łagodzińska, którą w kwaterze polskiej spotkaliśmy parę dni temu, powiada że do tej zbożnej pracy ręce przyłożyły także członkinie Polskiego Klubu Artystycznego, Siostry Nazaretanki w Polskim Szpitalu też dużo zrobiły, jak nie mniej czynne są panie z Polskiej Ligi Młodszej.

Apel do wszystkich pań w Chicago wystosowała pani Charles S. Dewej, żona doradcy finansowego w Polsce, która jest durektorką Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na dystrykt chicagoski.

Dwa tygodnie temu kwatera polska została otwarta nader uroczyście, jak nam mówiono na miejscu. Od tego czasu z dniem każdym praca idzie w dobrym kierunku, postępuje znacznie naprzód, a przy pomocy pań i panienek, Polek, powinna stać się przykładem dla innych pań i panienek.

Potrzeba tam jeszcze operatorki na maszyny, które znajdują się na miejscu. Tu pomoc swoją udzielić mogą panowie zamożniejsi, którzy podjęliby się sfinansowania jednej choćby operatorki maszynowej, opłacili jej pensję, aby praca Polek w kwaterze Czerwonego Krzyża szła raźniej.

Macie czas, macie chęć zrobienia dobrej roboty, spieszcie do kwatery Polskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego w pokoju na drugiem piętrze, w budynku "Arcade", pnr. 616 So. Michigan avenue. Poświęcić można choć jedną lub dwie godziny dziennie, a czem więcej pań i panienek przy stołach do pracy zasiądzie, tem więcej biedni korzystać będą, gdyż tem więcej ubrań dla nich wykończonych zostanie. — Panie i panienki, Polki, do pracy! ....

Szkółka Polska w Wilson Parku.

Zaprasza na Przedstawienie.

Dziatwa ze szkoły sobotniej w Wilson Parku zaprasza wszystkich na popis i przedstawienie, jakie urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 21go maja, po południu, w pawilonie tegoż parku, p. nr. 4626 Milwaukee ave.

Obrazek sceniczny: „Postrzyżyny u Piasta", z prologiem i epilogiem, ułożony według pięknego opowiadania Jadwigi Chrząszczewskiej, znanej w Polsce autorki książeczek dla dzieci, będzie głównym numerem na programie.

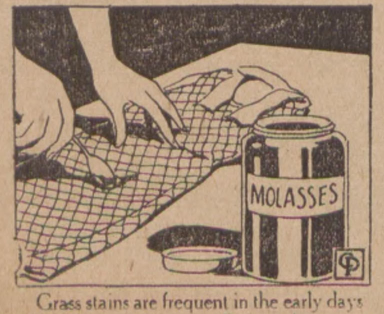
Wiadomem jest, że „widowiska" to najlepszy sposób utrwalania w umysłach i sercach dziecięcych najważniejszych epizodów z historji narodu. A więc można być pewnym, że każde polskie dziecko, które przyjdzie na niedzielne przedstawienie, pamiętać będzie zawsze jaki to początek, podług pięknej legendy, miał nasz królewski szczep Piastowy.

Małe dzieci, dla mniejszych dzieci, wystawią wesoły obrazek p. t. „Literki". Będą i inne ładne numery.

Do rodziców i dziatwy przemówi parę słów prof. Gałązka, także i reprezentant Wydziału Oświaty Z. N. P.

Wstęp zupełnie bezpłatny dla wszystkich. Początek o godzinie 3-ciej po południu.

WIFE PRESERVERS



Grass stains are frequent in the early days of spring and summer. Rub molasses on the spot, roll garment up and leave for several hours or over night, then wash as usual.

Co Słychać na Polonji.

Imieniny obchodził wczoraj ks. Jan Zwierzchowski, proboszcz parafji śś. Młodzianków. Liczni konfratrzy, parafjanie i dziatwa szkolna składali mu życzenia, by Bóg zachował go przy zdrowiu i siłach jak najdłuższe lata, by jak dotąd tak i nadal pracował na umiłowanej niwie kapłańskiej na chwałę Bożą i zbawienny pożytek rodaków swoich.

*

Osada 32 Zjednoczenia P. R. K., urządza „bunco" i taniec w niedzielę, dnia 21go maja, w dolnych salach św. Stanisława Kostki. Komitet prosi delegatki o premje. Należy je nadesłać do p. Walensy.

*

Wniedzielę 21go maja, w sali ob. J. Stefanika, przy rogu Noble i Superior ulic, odbędzie się wielka zabawa wiosenna staraniem oddziału 5go Legjonu Pań jaki współpracuje z posterunkiem Theo. Roosevelta No. 4 — P. L. W. A. — Wszystkich bywalców i sympatyków zabaw oddziału tegoż zaprasza komitet wraz z prezeską p. Agnieszką Kleszyk. Dochód z zabawy idzie na urządzenie wycieczki do szpitala inwalidów wojny światowej w Maywood, Ill. Początek zabawy o 6tej wieczorem.

*

Tow. Chóru Warszawiaków, gr. 1595 Z. N. P., No. 96 Związku Śpiewaków Polskich, urządza zabawę kostkowa i karcianą w czwartek, dnia 18go maja, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Polonia, 1549 N. Ashland ave., blisko North ave.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"



Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Uczestnicy wystawy 1893 roku uchwalili stworzyć dywizję weteranów.

W ub. wtorek, w sali kwatery Tygodnia Polskiego, 1200 No. Ashland ave., odbyło się organizacyjne zebranie uczestników polskiego udziału w wystawie w 1893 roku, który przyniósł stosunkowo szczupłej naówczas Polonji, wiele zaszczytu i rozgłosu, albowiem Dzień Polski, urządzony przed 40-tu laty, należał do najokazalszych w porównaniu z innemi narodowościami, które podczas owej wystawy występowały.

Inicjatorem Dnia Polskiego na wystawie w 1893 r., był p. Bernard Markiewicz, szeroko znany obywatel w życiu polskiem, a który przemawiając na wtorkowem zebraniu, opowiedział swoje wrażenia z przed 40-tu laty, z wielkim entuzjazmem, zaznaczając, że Dzień Polski był rzeczywiście nadzwyczajnym sukcesem i wyrazem ówczesnej siły obywateli polskiego pochodzenia.

Posiedzenie było nader ożywione, w konsekwencji którego zawiązał się z pośród obecnych komitet dla zorganizowania udziału uczestników wystawy z 1893 r., w wystawie tegorocznej.

Uchwalono także stworzyć dywizję weteranów wystawy r. 1893, oraz zająć się sporządzeniem własnego rydwanu. Na zebraniu obecni byli pp. Z. Odalski, B. Markiewicz, H. Kiepura, M. Płachciński, W. Lejman, S. Koskiewicz, A. Kraśniewski, pp. S. J. Kuflewscy, J. Górksi, M. Wolniak, M. Madaj, W. Kuflewski i J. Kostecki.

Wyżej wymienieni tworzą komitet z ramienia weteranów wystawy z 1893 r. W imieniu komitetu głównego przemawiał i sprawy Tygodnia Polskiego referował adw. M. Kudlick.

*

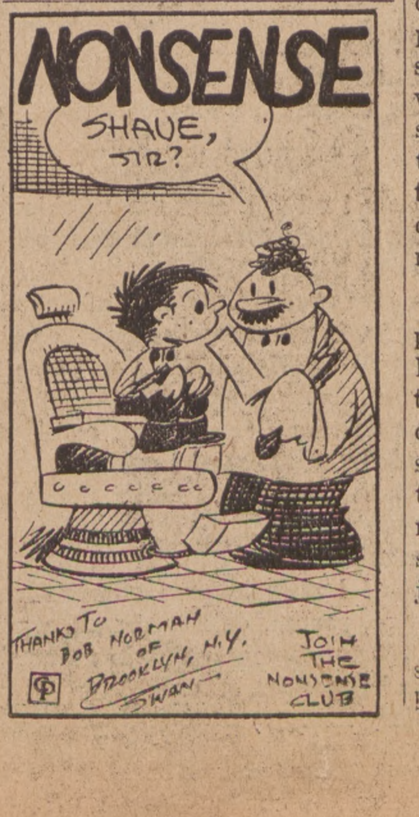
Dzisiaj wieczorem, w sali Templen Hall, w South Chicago, odbędzie się wspólne posiedzenie oficerów policji, urzędników poczty, członków straży ogniowej i byznesistów, w celu opracowania jednolitego programu dalszej działalności na rzecz tygodnia polskiego.

Śniadanie i zwiedzenie wystawy przez księży proboszczów.

W ub. poniedziałek, w budynku administracyjnym wystawy światowej, odbyło się śniadanie, na które zaproszeni zostali księża proboszczowie poszczególnych parafij polskich, na którem w imieniu zarządu wystawy, przemawiał przewodniczący komitetu międzynarodowościowego, major Streyckmans. Wielebni duszpasterze, którzy wzięli udział w tem śniadaniu, byli: ks. S. Świerczek, ks. A. Olszewski, ks. B. Szudziński, ks. prałat W. Primlan, ks. W. Balcer, ks. T. Sampoliński, ks. J. Strzycki, ks. P. Pyterek, ks. F. Wojtalewicz, ks. J. Kruszka, ks. prałat T. Bona, ks. J. Organiściak, ks. S. Doberstein, oraz pp. J. J. Olejniczak, prezes Z. P. R. K., F. Barć, redaktor pism Z. P. R. K., W. Panka, prezes Z. Ś. P. Komitet główny Tygodnia Polskiego reprezentowali pp. adw. L. Nyka, adw. M. Kudlick, A. Kowalski i E. Odalski. Po śniadaniu całe towarzystwo, pod kierownictwem specjalnego przewodnika, zwiedziło cały teren wystawy światowej.

*

Jak listonosze doskonale wiedzą nietylko o istnieniu, ale i o miejscu znajdowania się Stow. Dnia Polskiego, świadczyć może najlepiej list otrzymany w kwaterze z Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie, który nosi adres następujący: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Do Komitetu Zaproszeń Stowarzyszenia Dnia Polskiego. Chicago — to wszystko, a jednak list został doręczony bez żadnych trudności.



Z Biura Budowy Pawilonu Polskiego w Chicago.

Sekcja Plastyczna Polskiego Klubu Artystycznego, której przewodniczącym jest p. Norbert Czarnowski, urządza w Pawilonie Polskim wystawę obrazów i rzeźb polskich w Ameryce; otwarcie nastąpi dnia 11go czerwca. Z pośród artystów, którzy zgłosili współudział wymienić należy p. Tadeusza Stykę, który nadeszle dwa z najlepszych swych płócien.

*

Na wybudowanie pawilonu polskiego zużyto: 15,000 kub. stóp cementu, 423,000 ft. stali, 40,600 ft. stali dla ram okiennych, 80,000 funt. stalowych krokwi, 115,000 kw. stóp desek na podłogi; 110,000 kw. stóp na obicia ścian; pojemność całego Pawilonu (wszystkich pięter), wynosi 750,000 kub. stóp. Ogólna powierzchnia pierwszego piętra mierzy 24,000 stóp kw. Drugiego 16,300 a trzeciego 8,200 stóp kwadratowych; powierzchnia skrzydła dla panoramy GOLGOTA zajmuje 6,072 stopy kwad.

*

Spółka pawilonu polskiego podaje do wiadomości wszystkich organizacyj, a zwłaszcza tych, które odbywają Zjazdy w ciągu lata bierzącego, że będą sale dla zebrań, sesji i bankietów a także i pierwszorzędna restauracja, która będzie w stanie obsłużyć kilkaset osób jednocześnie.

*

Prowadzenie kuchni w restauracji pawilonu polskiego obejmie znakomity kucharz p. Jan Rosner, który miał zaszczyt w swoim czasie przygotowywać potrawy czterem prezydentom Stanów Zjednoczonych a mianowicie, Wilsonowi, Taftowi i Hooverowi, a także i dla mistrza Paderewskiego podczas jego przebywania w Ameryce. A zatem restauracja w Pawilonie zyskała szefa nielada.

*

Dwa wielkie obrazy prof. Stanisława Batowskiego już nadeszły do New Yorku na statku polskim linji Gdynia Ameryka; jak wiadomo arcydzieła te będą wystawione w Polskim Pawilonie.

CO ZOBACZYCIE NA WYSTAWIE

Za kilka dni, bo dnia 27-go maja, nastąpi uroczyste otwarcie wystawy światowej, urządzonej z okazji stuletniej rocznicy postępu miasta Chicago. Na otwarcie tej wystawy, jak donosiły onegdaj telegramy z Washingtonu, Prezydent Roosevelt nie przyjedzie, ale miejsce jego prawdopodobnie zajmie wice-prezydent Garner.

Pytacie może, co na wystawie tej zobaczycie? Powiemy wam o tem w opisach, jakie według komunikatów głównego zarządu wystawy dla was przygotowaliśmy.

Otóż podają, że za mniej jak jednego centa, zwiedzić będzie można jeden budynek wystawowy.

Wstęp przy bramie wynosić będzie 50 centów od starszej osoby, a 25 centów od dzieci. Bilet taki to bilet wstępu i zwiedzenia aż dwudziestu gmachów na wystawie, zbudowanych przez zarząd wystawy. Razem na placu wystawy znajduje się 33 budynki, specjalnie zbudowane przez interesowanych poza zarządem.

Hala Nauki, zbudowana blisko bramy, warta jest zwiedzenia. Będzie tam wiele ciekawych rzeczy dla nas wszystkich, a samo zwiedzenie tej sali, stanowi zwiedzenie niejako jednej wielkiej wystawy.

Specjalne budynki są dziełem artystycznem, a w nich znajdziecie przedstawicielstwo przemysłu i handlu całego niemal świata, koszt czego wynosi razem kilkanaście miljonów dolarów.

Każdy gość na wystawie, po zapłaceniu 50c przy bramie, może zwiedzić budynki: — Halę Nauk, Dom stanu Illinois, pięć budynków generalnej wystawy, salę planów domowych, salę "Maya Temple," budynek podróży i transportacji, gmach mleczarzy, budynek pokarmów i rolnictwa, wielki i piękny dom rolnictwa stanu Illionois, budynek rządowy Stanów Zjednoczonych, wystawę wszystkich 48 stanów, salę towarzyską, radjo i komunikacyjny gmach, podziwiać cuda elektrotechniki; spółka Sears-Roebuck ma także blisko bramy śliczny budynek z własną wystawą.

Dalej oglądać będziecie mogli pawilony Japonji i Włoch, zwiedzić wystawę spółki American Radiator and Standard Sanitary Corp., budynek Firestone, gmach czasu i fortuny, salę Religij, dwanaście budynków sztuki domowej i przemysłowej, budynek Johns-Manville, oraz pawilon Owens Landscape.

Budynek General Motors, potem wystawę lotniczą Curtisa, a po niej budynek Chryslera warte będą zwiedzenia. Dla miłośników drobiu będzie także wielka wystawa w gmachu, a nasi chyba nie opuszczą placu wystawy, póki nie zwiedzą pawilonu polskiego. Spółka International Harvester ma także własny budynek, będzie tam dom pamiątkowy Edisona; — spółka Crane ma doskonałą wystawę.

Tow. National DeSaible Memorial ma swój dom, ciekawy także będzie dom Prasy, a nie mniej ciekawy dla gości będzie budynek Whiting Corp., i spółki automobilowej Nash Motors.

Dla waszej rozrywki są tam różne przedstawienia filmowe, cyrkowe i teatralne, dla dzieci specjalna wyspa uciechy bez granic.

— Tyle na dziś, potem powiemy wam więcej...

DOSTOJNY GOŚĆ Z POLSKI.

Od 15-go kwietnia, bawi w Chicago Generalna Przełożona Zgromadzenia SS. Felicjanek, Przew. Matka Marja Pia. Przybyła ona by zwiedzić prowincje amerykańskie i zetknąć się bliżej z Siostrami amerykańskiemi, które nie szczędzą ofiar i sił w pracy nad rozwojem szkół polsko-katolickich.

Witając Drogiego Gościa, — kreślimy kilka słów w hołdzie, jaki całe Zgromadzenie na ziemi amerykańskiej składa na pobyt jej w Ameryce przez następny rok, po którym udaje się z powrotem do Rzymu.

Generalna Przełożona Zgromadzenia SS. Felicjanek.

Dnia 24 sierpnia, 1932 roku, zjechały się delegatki wszystkich prowincyj amerykańskich oraz prowincyj europejskich do Krakowa, ażeby w siedzibie generalicji odbyć kapitułę generalną, której pierwszem i najważniejszem zadaniem jest wybór nowej generalnej przełożonej, na miejsce ustępującej po 12-letnim terminie.

We wszystkich domach całego Zgromadzenia, odprawione zostały Msze św. do Ducha św. i różne modły zasyłano w dniu tym, celem uproszenia łask dla odbywających się wyborów. — Już dnia 3 września, rozniósł kablogram wiadomość do wszystkich Domów Zgromadzenia, iż dokonano wyboru generalnej kierowniczki. Ciężkie brzemię kierownictwa przyjęła na siebie Matka Marja Pia, jako trzecia generalna przełożona po założycielce.

Matka Marja Pia jest Amerykanką, polskiego pochodzenia. Urodziła się w 1866 roku, w Chicago. Wcześnie wstąpiła do nowicjatu Zgromadzenia SS. Felicjanek w Detroit, Mich., gdyż mając zaledwie lat 18. Tu, po odbyciu normalnego kursu studjów, uczyniła profesję i złożyła śluby zakonne.

Przez długie lata potem była nauczycielką w szkołach parafjalnych, wychowując całe zastępy przyszłych obywateli kraju w społeczeństwie polskiem. Piastowała urząd przełożonej przy wielu szkołach w różnych miastach, jak Philadelphia, Detroit, Chicago, Buffalo, Toledo, i innych.

W 1910 roku, przy założeniu trzeciej z rzędu Prowincji Zgromadzenia, pt. Matki Bożej Dobrej Rady w Milwaukee, Wis., obraną została Radną Matki Prowincjonalnej, Prefektą i Egzaminatorką szkół pod kierunkiem Sióstr tejże prowincji, — który to urząd piastowała do 1920 r. W tym roku na Kapitule Generalnej, wybrano ją do Rady Generalnej w Krakowie, na którym urzędzie przetrwała ostatnie 12 lat, okazując szczególną zdolność przystosowania się Zgromadzenia do zmienionych warunków życiowych na całym świecie.

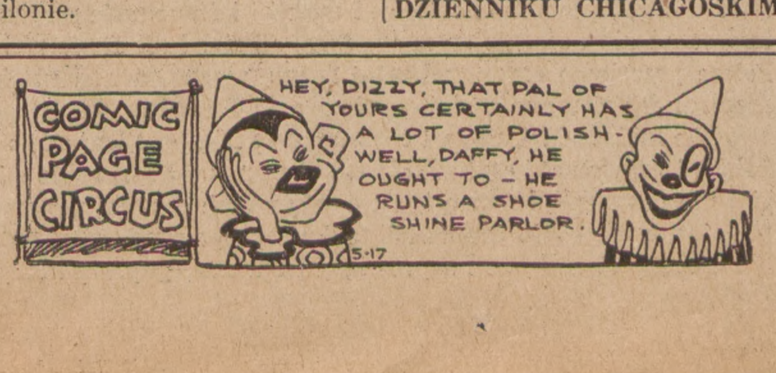
Obecnie już jako najwyższa przełożona, może pokierować losami daleko rozgałęzionego Zgromadzenia, w ciężkich oraz trudnych warunkach zewnętrznych.

Niech Bóg miłościwy wspiera ją we wszystkich przedsięwzięciach i udzieli jej swej pomocy na długie lata urzędowania.

Ze Stanisławowa.

Tow. Polek św. Apolonji, gn. 482 Z. P. R. K., przystąpi do spowiedzi św. w sobtę, dnia 20 maja a do Komunji św. w niedzielę rano o godzinie 7:30 w górnym kościele św. Stanisława Kostki.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.



SPORT

Z Turnieju w Milwaukee.

Z odbywającego się turnieju kręglarskiego w Milwaukee, Wis., pod egidą Polsko - Amerykańskiego Stow. Kręglarzy, nadesłano nam raport cyfrowy, wykazujący pozycje jakie zajmują kontestanci.

Na czele piątek stanęli kręglarze sędziego Wypyszyńskiego z South Bend, którzy zdobyli w serji 2,977 punktów. S. Lawetzke i M. Barczak z Milwaukee, stoją na czele kręglarzy występujących parami, a L. Swinsick, z South Bend, jest liderem pojedyńczych kręglarzy. Cyfry takie:

PIĄTKI.

1) Sędzia Wypyszyński Specials, South Bend, Ind.—2,977.
2) J. Leszczyński Fuels, Milwaukee, Wis.—2,969.
3) Orlowski, Tavern's, Milwaukee—2,938.
4) Matuszak's Lithia, Milwaukee—2,885.
5) F. & T. Sandwich Shop, Chicago—2,884.
6) Drozniakiewicz Drugs, Milwaukee—2,867.
7) Barczak Recreation, West Allis, Wis.—2,857.
8) Boehm Bindery, Milwaukee—2,832.
9) Listwan Recreation, Milwaukee—2,825.
10) Kwasniewski P. R. A. Boosterst—2,823.

PARAMI.

1) S. Lawetzke-M. Barczak, Milwaukee—1,305.
2) S. Stolarz-R. Spida, Chicago—1,261.
3) B. Krause-E. Zając, Chicago—1,228.
4) E. Szybczyński-J. Kalupa, Milwaukee—1,187.
5) P. Woythal-E. Wenzel, Milwaukee—1,178.
6) F. Rueth-C. Liwski, Milwaukee—1,173.
7) A. Guźniczak-F. Barczak, Milwaukee—1,171.
8) S. Grelecki-L. Malik, Chicago—1,170.
9) A. Dral-J. Szewczuga, Milwaukee—1,159.
10) Dr. Balcerzak-N. Rynko, Chicago—1,158.

POJEDYŃCZO.

1) L. Swinsick, South Bend, Ind.—662.
2) J. Gratz, Chicago—661.
3) S. Lawetzki, Milwaukee—653.
4) J. Magdaliński, Milwaukee—646.
5) M. Czerwiński, Milwaukee—644.
6) H. Dejewski, Milwaukee—637.
7) J. Szewczuga, Milwaukee—634.
8) J. Długosz, South Bend, Ind.—617.
9) E. Zając, Chicago—617.
10) L. Malik, Chicago—607.
11) E. Plichta, Milwaukee—607.

DWIE GRY W NIEDZIELĘ.

Po raz pierwszy w tym sezonie dziewiątka Logan Squares stanie w przyszłą niedzielę, 21 maja, aż do dwóch gier w piłkę metową na własnem boisku, przy narożniku Elston i Kedzie avenus. — Pierwszy kontest z klubem murzyńskim Jimmie Huttona, p. n. "Colored All-Stars," rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu, a drugi po krótkiej pauzie. Grać będą te same dziewiątki piłkarskie.

Andy White Zmierzy Się z Demetralem.

Dwie walki zapaśników ciężkiej wagi są już na programie promotora Cliff Higginsa, jaki ma się odbyć w Marigold Gardens, przy Grace ulicy i Broadway, w przyszły piątek, dnia 19go maja wieczorem.

Andy White, wagi 205 funtów, zmierzy się z Bill Demetralem, zapaśnikiem greckim.

Carl Schultz, który grzmotnął na łopatki Herb Martina w czterech minutach tydzień temu, zmierzy się z Axel Andersonem.

Będą to dwie walki popisowe, według nowego rozporządzenia Stanowej Komisji Atletycznej.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Ameryka Zabrała Głos.

Prezydent Roosevelt wystosował apel do świata, wzywając do przejęcia się potrzebą zapewnienia powodzenia konferencji rozbrojeniowej, tudzież międzynarodowej konferencji gospodarczej, otwierającej się w Londynie następnego miesiąca, albowiem od wyników tych konferencyj zależy dźwignięcie się świata z depresji gospodarczej, lub też stoczenie się w przepaść jeszcze większą.

Zew Prezydenta wywołał konsternację w stolicach krajów, które nie przewidywały formy apelu, mianowicie bezpośrednie zwrócenie się Prezydenta Stanów Zjednoczonych do Głów poszczególnych państw. Forma i treść apelu jest przeznaczona raczej dla najszerszych mas a nie wyłącznie dla prezydentów czy władców krajów, zaś adresowanie apelu do tych władców i prezydentów jest tylko formą grzecznościową. Ten zatem niezwykły sposób Prezydenta Roosevelta orędowania w sprawie pokoju i przywrócenia normalnych warunków gospodarczych wywołał konsternację w świecie politycznym, którego przyparł Pan Prezydent do muru i żąda odpowiedzi.

Pan Prezydent Roosevelt widzi dwie grupy krajów na świecie: jedną niewielką grupę, która pragnie powiększenia swego terytorjum kosztem sąsiadów i drugą grupę ogromną, której członkowie żyją w ustawicznej obawie przed najazdem ze strony sąsiadów. Prezydent Roosevelt jest zdania, że obowiązkiem świata jest zapewnić maksymum korzyści jak największej liczbie ludzi, z czego wynikałoby, że pragnie on zapewnić pokój właśnie większej grupie krajów, żyjących w obawie przed atakami.

Obawy te pochodzą z wielkiego i groźnego zbrojenia, któremu nie jest w stanie oprzeć się skutecznie obrona graniczna. Prezydent proponuje więc krajom wyzbyć się niektórych rodzajów broni a inne bardzo poważnie ograniczyć, gdyż przez to spodziewa się wnieść uspokojenie.

Z propozycją Pana Prezydenta wiąże się ściśle światowa konferencja gospodarcza, która się nie uda, jeśli kwestja rozbrojenia nie zostanie rozstrzygnięta a gdy się konferencja gospodarcza nie uda, wtedy nie możemy liczyć na szybkie podźwignięcie się z dzisiejszego upadku ekonomicznego.

Dotychczasowe głosy prasy amerykańskiej wyrażają się z największem uznaniem o inicjatywie Pana Prezydenta. Przeciwko tej inicjatywie są pisma Hearsta, który zawsze chce pouczać Europę, jak ma postępować, ale dopomagać jej w tem postępowaniu nie chce. I w danym więc razie pochwala Prezydenta za rady, udzielane Europie, lecz ostrzega jednocześnie przed wikłaniem Stanów Zjednoczonych w jakiekolwiek sprawy europejskie. Pan Prezydent natomiast jest zdania, że w czasach dzisiejszych żaden kraj nie może polegać na samowystarczalności. Rozwój techniczny a przedewszystkiem rozwój komunikacyjny uniemożliwia taką samowystarczalność. Dlatego Pan Prezydent sądzi, że Stany Zjed. muszą współpracować z innemi krajami z konieczności.

Wprowadzenie w życie apelu Pana Prezydenta zależy od dobrej woli, którą sam Pan Prezydent podkreśla kilka razy.

Pan Prezydent chce usunąć obawę zapomocą zniszczenia pewnych rodzajów broni oraz poważnego ograniczenia innych. Ale czy fakt demolowania wielkich armat i przyrzeczenia niepostugiwania się gazami trującemi i aeroplanami do rzucania bomb — usunie obawy? A kto i w jaki sposób zabroni danemu państwu eksperymentować po cichu z nowemi wynalazkami śmiercionośnej broni poto, żeby ją kiedyś użyć w potrzebie? Takiego sposobu niema. Jedynie tylko sumienie, jedynie tylko chęć szczera żyć z sąsiadem w zgodzie zdolne byłyby zapewnić istotny pokój, ale na to trzeba się przejąć zasadą miłości Chrystusowej — miłości bliźniego — jednem słowem, trzeba się przejąć głęboko nauką Kościoła i w myśl jego wskazań postępować. Tymczasem widzimy, że ludzie i narody całe grzeszyły i grzeszą na tym punkcie, wobec czego trudno się spodziewać, aby pod wpływem apelu Prezydenta Roosevelta zmieniło się to wszystko jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Trzeba się więc liczyć z trudnościami, jakie napotka na swej drodze wykonanie planu Pana Prezydenta.

To nieznaczy, oczywiście, żeby plan sam upadł, ale znaczy, że pewnie będzie musiał być odpowiednio uzupełniony, żeby czynił zadość wymaganiom natury człowieka. Plan Prezydenta Roosevelta pojęty jest zbyt idealnie i dlatego może jest niepraktyczny. Człowiek nie wzniósł się jeszcze do wyżyn, jakie mu wskazuje Prezydent Roosevelt.

Mimo to apel Prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie przedmiotem poważnych rozstrząsań nietylko dlatego, że pochodzi on od Stanów Zjednoczonych, ale dlatego przedewszystkiem, że właśnie wskazuje on i budzi lepsze pierwiastki natury człowieka i że wreszcie onieśmiela go przez to w zapędach agresywnych przynajmniej tymczasem. Gdyby więc tylko tyle sprawił apel amerykański, to już byłoby bardzo wiele, gdyż tymczasowość możnaby było wyzyskać dla przygotowania planów trwalszej akcji.

Gruboskórne Oszczerstwo.

Obecny rząd niemiecki Hitler-Papen-Sedlte chętnie używa w dziennikach, dla podniesienia nastroju, przygrywek przeciw Polsce, a głównym dziennikom, jak Voelkischer Beobachter i inne, które codziennie odrabiają tę robotę, wtórują z niemniejszym rozmachem tygodniki.

Oto co pisze tygodnik „Der Stahlhelm" i to z podpisem, pożal się Boże, von Marklowski:

„— Z jaskiń swych wypełznął tłum polski, aby życie i mienie niemieckie szarpać, lub zgoła niszczyć. Niemiec jest na ulicach Górnego Śląska, Częstochowy, Łodzi, Warszawy i Poznania zwierzyną, którą wolno tępić. Samo już używanie języka niemieckiego związane jest z niebezpieczeństwem dla życia. Bez opamiętania szaleje polski azjatyzm przeciw niemczyźnie. Pałki gumowe, rewolwery, brzytwy, koły z płotów i inne polskie narzędzia są w codziennem użyciu. Nigdy niema policji na czas na miejscu i nigdy nie są sprawcy schwytani. Bez przeszkody z jakiejkolwiek strony grozi się niemczyźnie całkowitem zniszczeniem. Z doniesień prywatnych widzi się, ile nasi bracia i siostry muszą wycierpieć w Polsce, a niewiele już brakuje, aby znowu ujawnił się w Polsce ten bydlęcy sadyzm, który wyrzynał Niemców w powstaniu śląskiem roku 1921."

Czyta się ten opis, przecierając oczy ze zdumieniem, bo mieszkańcy wymienionych miast, z Warszawą na czele, o niczem takiem wogóle nie słyszeli.

W dalszym ciągu napaść na Paderewskiego z powodu propagandy polskiej zagranicą:

„— Na fortepianie tej propagandy gra od 25 lat osławiony pianista Paderewski. On to w r. 1918 skleił dla Wilsona w kilku godzinach ów memorjał, który, rojąc się od kłamstw, przekonał Wilsona o słuszności roszczeń polskich do Poznańskiego, Prus Zachodnich i Górnego Śląska. Ten to Paderewski od lat prowadzi propagandę na rzecz otrzymania przez Polskę tego, do czego może ona mieć t. zw. historyczne roszczenia... Zręcznie wszedł obecnie Paderewski w styczność z dawnymi przyjaciółmi Wilsona, którzy teraz znowu są u władzy w Stanach Zjedn. Ameryki... Za ową propagandą w Stanach Zjedn. o okropnościach niemieckich tkwi Paderewski."

Uproszczony pogląd. Gdyby nie Paderewski, nie mówionoby w Stanach Zjedn. o tem, że w Niemczech dzieją się obecnie rzeczy niezwykle. Ale widać, że im działalność Paderewskiego, objaśniającego w Stanach Zjedn. co warte są niemieckie zakusy w stronę Pomorza polskiego, bardzo jest nie w smak.

Wreszcie co najgroźniejsze:

„— Doniesienia o polskich próbnych mobilizacjach na granicy niemieckiej, zdarzenia w Gdańsku i na Górnym Śląsku, najnowsze haniebne wyroki przeciw niewinnym Niemcom z powodu rzekomego szpiegostwa... oto znaki nadchodzącej burzy."

W ten sposób w Niemczech, wśród najbardziej prostackich wymysłów i wymyślań, stwarza się legendę o zagrożeniu Niemiec przez Polskę, legendę potrzebną dla pokrycia własnych złych zamiarów.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT—11.V.:

Zorganizowane kupiectwo polskie w Detroit i Hamtramck pragnie współpracować z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy. Kontakt już został nawiązany, zapał do tej współpracy jest widoczny i można mieć nadzieję, że nie skończy się na słomianym ogniu. Kto jak kto, ale zorganizowane kupiectwo polskie na wychodźtwie powinno nawiązać jak najbliższe stosunki z Macierzą, nie tylko ideowe, lecz i materjalne. Polska dziś należy do krajów o silnie rozwiniętej produkcji. Towary jej cieszą się dobrą sławą zagranicą. Jeżeli obcy bigacić się mogą na handlu zagranicznym z Polską, to dlaczego nie mieliby się bogacić nasi kupcy na wychodźtwie. Polska na tem skorzysta i wychodźtwo skorzysta. Oby w ślad za ideowym kontaktem zorganizowanego kupiectwa polskiego z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy przyszło realne nawiązanie stosunków handlowych. Pole jest znaczne, kupiectwo z natury powołane jest do takiej właśnie pracy. Trzeba tylko większej inicjatywy i rozumnego wprowadzenia odpowiednich projektów w życie. Tak się obecnie układają stosunki międzynarodowe, że wkrótce już może przyjść do złagodzenia obostrzeń taryfowych pomiędzy różnymi krajami. Ma tu nasze kupiectwo wdzięczne pole do pracy. Trzeba tylko chcieć. Ogół polski na wychodźtwie udzieli najserdeczniejszego poparcia.

Towarzyskie Wychowanie Młodzieży.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Czytamy w jednem z naszych pism uwagi, gdzie pewien obserwator twierdzi, że młodzież na Wychodźtwie nie zna się na grzeczności, a więc zapytuje, czy długo jeszcze będziemy patrzeć obojętnie na wysoce niegrzeczne postępowanie naszej młodzieży?

Przyjrzyjmy się naszym balom, urządzanym na Polonji.

Młodzież w kapeluszach na głowie, z cygarami w ustach stoi na sali, obelżywe nieraz robiąc uwagi o naszych panienkach. Zwróćcie takiemu panu uwagę na niewłaściwe zachowanie się, to wam odpowie tak, że ze wstydu pod ziemię należałoby się schować.

A nasze panienki. Nie zna młodzieńca, ale dlatego, że przystojny, gdy gwiźnie na nią lub kiwnie palcem, idzie z nim tańczyć.

Były wypadki, że w domu rodziców bywał młodzian, oświadczył się pannie, lecz nikt nie wiedział, jak się nazywa, gdzie mieszka i co porabia.

To są jaskrawe przykłady postępowania naszej młodzieży, — powiada ten obserwator i podkreśla, że musimy nauczyć młodzież, jak należy postępować. A więc radzi, że powinny być urządzane odczyty dla młodzieży, aby nauczyć młodzież towarzyskich zwyczai.

Znajduje się coprawda młodzież dobrze wychowana, inteligentna, znająca zwyczaje towarzyskie, lecz takiej jest mało.

Jaskrawe przykłady z życia naszej młodzieży ten obserwator przedstawia, więc wypada i dalej uwagi na ten temat w jaskrawem świetle prowadzić.

Młodzież nasza, jeśli źle jest wychowana, jeśli nie zna zwyczajów towarzyskich, to nie jest jej wyłączną winą, ale szukać tej winy trzeba po stronie wychowawców, którzy w pierwszej mierze są odpowiedzialni za stan moralny dzieci.

Jeśli dziecko w domu nie nabierze zasad moralności i dobrego ułożenia, to napewno na ulicy będzie o to trudniej.

Niech się uderzą w piersi wychowcy młodzieży za jej winy złego wychowania, bo młodzież postępuje tak, jak ją nauczono i wskazano za lat dziecięcych.

Zdarza się czasem, że dziecko nabierze nawet dobrych zasad wychowania, wyniesie te zasady z domu rodzinnego i rodzice będą zadowoleni z ich postępowania, to jeszcze sprawa nieskończona.

Dziecko może się dostać w ręce nauczyciela, który spaczy umysł dziecka, nauczy zawiści, brudami będzie karmił młodą duszę, która nie potrafi rozróżnić tego brudu od czystości, bo nie zna ludzkich intencji, które w niskich pobudkach szkodzenia drugim biorą początek.

Można wyliczyć przykłady dosadne, z których pozna każdy, jak nauczyciel może łatwo wpływać ujemnie na młodzież, o czem rodzice wiedzieć nie potrzebują, nawet nigdy się nie domyślą, że tak się dzieje.

Stoimy przecież zdala od szkoły, niewiele się zastanawiamy, co się w szkole dzieje, jak dziecko jest wychowywane, najwyżej plotki chętnie słuchamy, za prawdą niewarto się oglądać bo to nieraz trudu kosztuje.

Od nauczyciela wiele zależy, gdy o wychowanie dziecka nam idzie, a jeśli on niema zasad moralnych i brudem tylko lubi się posługiwać, to i dziecko takiemi zasadami się przejmie.

Rzucać słowa potępienia na młodzież całkiem nie przystoi, bo młodzież jest odtworzeniem, kopią, starszego społeczeństwa, chyba, że mamy do czynienia z wyjątkiem, który zawsze przecież zaistnieć może.

Z Teki Wydawniczej.

KSIĄŻKA JAKIEJ NIE BYŁO.

Ks. profesor Ignacy Posadzy odbył w roku 1929, 1930-31 podróż po kolonjach polskich w Ameryce Południowej.

Z tych to objazdów duszpasterskich powstała książka p. t. "Drogą Pielgrzymów". Tam na Antypodach nasi Pielgrzymi dobrze odczuwają potrzebę Ewangelji i Krzyża. Porzuceni na bezkresne kampy i pampasy, obnoszą ze sobą tęsknicę, nietylko za Ojczyzną ale i za wiarą swych ojców. Przed obrazem Częstochowskiej modlą się i wylewają swój ludzki ból i otuchę czerpią w twardej niedoli. Modlą się sami jak umieją boć nie mają księdza coby ich dusze krzepił na żywot wieczny.

Życie naszych Pielgrzymów za Oceanem, ich głód religijny i tęsknotę za ukochaną Ojczyzną pragnie odmalować książka p. t. "Drogą Pielgrzymów". Wyrosła ona z objazdów po kolonjach, z serdecznego obcowania z ludem, z wczuwania się w jego troski i bóle. Chce ona przedstawić dolę wychodźczą w barwnych obrazach, rzuconych na tęczową paletę przyrody południowo - amerykańskiej.

Są to niejako zdjęcia migawkowe ludzi i stosunków tamtejszych oraz osobistych przeżyć.

Książkę zdobi wspaniała trójkolorowa okładka oraz 64 fotografje, obejmuje 352 strony druku. Mimo wszystko cena jej jest bajecznie niska wynosi z przesyłką 50 centów.

Książka spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem. W ciągu 5 miesięcy rozsprzedano 4000 egzemplarzy. Dotarła już do wszystkich zakątków Polski. Z Rumunji, Niemiec, Francji, Danji, Stanów Zjednoczonych, Brazylji i Argentyny nadchodzą stale nowe zamówienia. Widocznie Opatrzność Boża czuwa nad młodziutkiem Seminarjum Zagranicznem, dla którego dochód z książki stanowi obecnie jedyną podstawę bytu.

Seminarjum Zagraniczne założył J. Em. Ks. Kardynał Prymas Dr. Hlond — Dostojny Protektor Polskiego Wychodźtwa. Ma ono kształcić duszpasterzy i oświatowców dla Polaków Zagranicą. Wychowuje już 20 kleryków i 30 kandydatów na braci pomocników misjonarskich.

Naczelne prezesostwo Komitetu Budowy Seminarjum Zagranicznego objął łaskawie Mistrz nasz Ignacy Paderewski.

Prezesem zaś Komitetu Amerykańskiego jest pan pułkownik Dr. Fronczak.

*

Kto wyśle pod adresem Rev. L. Bojowski, New Britain, Conn. N. Buritt St. — 50 centów otrzyma książkę odwrotną pocztą. Wysyłający 70 centów zostanie wpisany do Złotej Księgi Dobrodziejów Seminarjum Zagranicznego w Poznaniu, za których odprawia się miesięcznie trzy Mszy św. oraz częste modły. Nadto otrzyma książkę darmo!

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 18 maja, 1893 r.

Z Australji donoszą o nowem bankructwie. Zawiesił wypłaty "Royal Bank of Queensland."

Z Berlina zaprzeczają pogłosce, jakoby rząd niemiecki chciał zwiększyć podatki od piwa i wódki dla pokrycia kosztów prawa wojskowego.

Dzisiaj, w czwartek, próba sztuki "Kościuszko pod Racławicami." Rycerze raczą przynieść karabiny. Początek próby punktualnie o 7:30 wieczorem.

Burmistrz miasta Carter H. Harrison, znów wczoraj mianował 150 osób na pomniejsze urzędy i stanowiska miejskie. W liczbie mianowanych znajduje się zaledwo kilku Polaków, co trzeba przyznać, stanowi niewiele. Otrzymali miejsca: E. J. Patek, klerka w urzędzie wodnym; Józef Rapaciński, inspektora chodników; Jan Czekała, "roadmana" (mierniczego); Józef Hełminiak, "roadmana" w departamencie kanałów; Max Brochocki, klerka i Jan Chylewski, inspektora od węgli w City Hall. Czekamy dalszych nominacji.

Na obchodach majowych zebrano na pomnik Kościuszki:— na Town of Lake, $15.00; na Bridgeporcie, $8.45; na Kazimierzowie, $4.36. Bardzo pięknie!...

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

OGŁOSZENIE SEZONOWE.

Związek Miejscowości Kuracyjnych, Kąpieli Nadmorskich i Miejsc Odpoczynkowych w Niemczech zaprasza wszystkie Narody na całym świecie do masowego przybycia celem kuracji, odpoczynku lub zwykłego pobytu. Ceny naogół zniżone. Wszelkie wygody taryfowo-kolejowe.

P.S.—Za łamanie kości, wybijanie zębów, pobicie do nieprzytomności, rany i siniaki, dokonane przez Narodowych-Socjalistów, nic się Szan. Gościom specjalnie do rachunków doliczać nie będzie.

KOLOR.

— Rząd Niemiecki ma wydać Białą Księgę w sprawie rzekomego, jak mówi, mordowania Żydów i socjalistów w Niemczech.

— Białą? Chyba Czerwoną. Tyle krwi!

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

LETNIA HYGJENA.

Pora letnia daje dużo, sposobności dla każdego człowieka w kierunku polepszania swego zdrowia; i dlatego też każdy z nas powinien poważnie się nad tem zastanowić, by jak najwięcej wykorzystać lato pod tym względem. W porze letniej promienie słońca działają z największą siłą, a nauka nie wykryła jeszcze lepszego i tańszego toniku, niż energja wprost ze słońca. Może dlatego, że tonik ten jest tak powszechny i tani, ludzie nie korzystają z niego. Każdy z nas, a przedewszystkiem dzieci powinny brać kąpiel słoneczną podczas pogodnych dni letnich. Jeżeli idzie o niemowlęta i dzieci, to w pierwszym dniu trzeba zacząć tę kąpiel słoneczną przez odsłonięcie tylko części ciała przez jedną lub dwie minuty, a następnie stopniowo przedłużać czas i odsłaniać coraz więcej ciała, dopóki nie opalą się stopniowo i łagodnie. Jeżeli stosować się będziecie do tej rady, uniknięcie niebezpiecznego opalenia dzieci.

Podczas lata powinniście przebywać na wolnem powietrzu o ile możności jak najwięcej. Starajcie się mieć przechadzkę każdego rana a także podczas chłodnego wieczoru. Niema nic lepszego, jak żywa przechadzka. Zawsze trzymajcie w czasie przechadzki ramiona wysunięte w tył i oddychajcie głęboko.

Każdy powinien nauczyć się pływać, a najlepszą porą do nauczenia się tej sztuki jest lato, gdyż wówczas korzystacie zarówno za świeżego powietrza, jak i z wody. Pływanie przywraca życie wielu nieczynnym muskułom i prawdopodobnie jest najlepszem ćwiczeniem fizycznem ciała poza domem.

Każde dziecko należy nauczyć pływania zanim ukończy pięć lat życia. Powinno mieć często sposobność do zabawy w wodzie, by mogło pokonać w sobie obawę na widok wody. Następnie trzeba dzieci uczyć pływania. Dorosłe osoby również powinny zdobyć tę sztukę, która nie jest trudna. Przy dobrym nauczycielu łatwo się tego nauczyć. Umiarkowane oddawanie się pływaniu jest rzeczywistą pomocą dla zdrowia. W wodzie nie należy długo przebywać ani też nie powinno się kąpać zaraz po posilnem jedzeniu.

Nasze ciało domaga się lżejszych potraw w lecie, niż w innych sezonach. Postarajcie się o to, by jarzyny i owoce, łącznie z sałatami, zajmowały poważne miejsce w waszej diecie. Pijcie dużo mleka, a także korzystajcie z innych produktów mlecznych. Lody nie tylko są potrawą orzeźwiającą, ale i pożywną tak dla dzieci, jak i dla starszych osób. Unikajcie za dużo tłuszczów i słodyczy. Pijcie przynajmniej 8 szklanek chłodnej wody każdego dnia, ale unikajcie raczej wody z lodem. Prysznic każdego poranka i po każdej kąpieli sprawi to, iż czuć się będziecie o wiele lepiej pod każdym względem.

Dzieci i niemowlęta powinny mieć jak najmniej na sobie odzieży w porze letniej. A co się tyczy starszych osób, to im lżejsze jest odzież, tem lepiej dla nich.

Nie spieszcie się w niczem i starajcie się o to, by się dobrze wysypiać. Jeżeli się zastosujecie do tego, lato nie tylko zapewni wam zdrowie, ale przyniesie wam także wiele przyjemności.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. New York.

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III — NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Przy pracy i przy modlitwie wspólnej ona przewodniczyła. Nie rzadko jeszcze gość nadjechał, proboszcz, kwestarz — trzeba go było przyjmować, regestra przepisywać, motki i talki policzyć, wymiaru zboża jeśli nie dopilnować, to na niego najrzeć — i tak cały Boży dzień schodził.

Przyczem i to dodać potrzeba, iż prawen interesy, na których nie zbywało, bo mało która majętność albo spornej granicy, lub jakiego zastarzałego procesu nie miała, pani matka nadzorowała sama, i prawo jej nie było obce... tak, że lada jurysta nie podszedłby był i nie oszukał.

A wszystko to szło, pamiętam, tak spokojnie, cicho, jak w zegarku, że nie słychać było ani widać wysiłku. Przybył obcy człek, witała go obliczem wypogodzonem, dla wszystkich uprzejma, łagodna, chociaż w potrzebie surowa, i gdy co postanowiła, nieprzełamana.

Na wakacje przybyłem już sam, gdyż Michał, jak każdy zakonnik, rodziny się wyrzekać musiał, tak jak wyrzekał świata. Ze łzami na oczach powitała mnie, gdym jej w ganku do kolan przypadł, sam też płacząc, bo przypominał się ojciec, którego nam brakło.

W pierwszych dniach mowy nie było o tem, co pani matka względem mnie postanowi. Korciło mnie wielce dowiedzieć się o tem, alem nie śmiał pytać.

Nie nagliłem też, bo mi doma, po szkole było jak w raju. Wszystkom tu miał, za czem w mieście tęskniłem: konie, psy, las, rzekę, szerokie pola, a sąsiadów tak miłych, którym się przypominało. Byli między nimi i rówieśnicy, i szkolni z Łucka z jednej ławy towarzysze.

Pani matka swobody mej wiele nie hamowała, zapowiedziawszy to, żem mógł sobie spocząć i zabawić się, nimbym się zaprzągł do nowego życia, ale jakie ono miało być, nie mówiła.

Po nieboszczyku ojcu wierzchowych koni, psów łowczych różnych zostało dosyć, ludzi też w pomoc do tej zabawy nie brakło. Zapraszali sąsiedzi, między innymi, pomnę, Steccy i Tomaszewscy, z którymi i ojciec żył w przyjaźni.

Czasy były niewesołe, bo po owem nieszczęsnem panowaniu Jana Kazimierza nastąpiło było jeszcze smutniejsze króla Michała, które zwichrzyły całą Rzeczypospolitą, podzieliwszy ją na obozy.

Stali jedni, szczupła gromada przy królu, przez szlachtę sobie obranym, drudzy przeciwko niemu, a turecka potencja z Kozakami na granicach plądrowała i pustoszyła, zanosiło się po okropnych klęskach i Buczackich traktatach na gorsze jeszcze.

Lecz, prawdę powiedziawszy, tam, gdzie wojna ogniem i mieczem nie dochodziła, ledwie ją czuć było i wierzyć w nią chciano. Paliło się nieraz obok, łupiło kozactwo i plądrowali Tatarzy, a byle nie dotarli gdzie, szlachcić się nie poruszał i na wojska zaciągane zdawano obronę, pospolitemu ruszeniu opierając się do ostatka.

Wichrzyciel wielki, ówczesny prymas jednooki, Prażmowski, i jego zausznicy wbrew królowi wojnę negowali, nieprzyjaciela ignorowali, ani ludzi, ani pieniędzy niemiłemu panu dawać nie chcieli.

Jeszcze na chwiejącym się tronie siedział ów elekt szlachecki, gdy już jedni księcia Lotaryńskiego, drudzy jakieś francuskie książątko, inni Neuburskiego na gwałt forytowali.

Szlachta, choć niby mocy swej dała dowód na elekcji wbrew panom, i na przekorę im wyniósłszy ubogiego Michała, za którego się pod Gołębiem gorąco ujęła, złamaną została wprędce, a senatorowie i panowie tak znowu rej wiedli, jak przedtem.

Mnie naówczas mało te rzeczy obchodziły, wszelako mimowoli się o uszy obijało, co się gdzie działo. Widocznem było, iż, choć rakuscy przyjaciele i cesarscy mieli mir i pewną siłę, francuska partja górę brała.

Od abdykacji Jana Kazimierza, którego francuski król namówił do złożenia korony, albo raczej od śmierci Władysława IV-go — sprawą królowej Marji Ludwiki, pani wielkiego rozumu i energji, zgoła nie kobiecej, Francuzi i francuskie stronnictwo coraz się potężniejszem stawało. Chciał król francuski w Polsce przeciwko cesarzowi mieć ścianę mocną, a nad utwierdzeniem jej pracowała skutecznie Marja Ludwika.

Nie lubiano Rakuszan i obawiano się ich, posądzając, że na Polskę i jej wolność czyhali, ale też Francuzi miłości sobie wielkiej nie pozyskali, krom u tych, co się na ich obyczaj ponawracali, język ich sobie przyswoili, suknie przyodzieli.

Pomnę to sam, że na prowincjach u nas, gdy się który z panów z peruką na głowie, we wstążki i koronki przystrojony pokazał, — zbiegano się nań patrzeć, jak na raroga, a śmiechu było pełno. Z za płota niejeden do takiego Francuza strzelił, taką obrzydliwość miano ku nim.

Mogło się było zdawać, że po śmierci królowej, która poprzedziła abdykację, ten wpływ jej i Francuzów ustanie, lecz okazało się inaczej.

Przywiozła z sobą była z Francji Marja Ludwika siła młodych i pięknych Francuzek, dobrego rodu, które za Paców, za Zamoyskich powychodziły.

Pomiędzy temi celowała najpiękniejsza, królowej najulubieńsza, która niemal dzieckiem jeszcze przywiozła Marja Ludwika, tak, że złe języki bąkały nawet, jakoby ukochana ta wychowanka bliższą jej była, niż się wydawała. Zwała się Marją de la Grange d'Arquien, pono dobrego, ale zubożałego rodu, i w istocie wychowanką była tylko bezdzietnej naówczas pani.

Oprócz niej, panna de Mailly, później żona kanclerza Paca, i innych wiele ze dworu królowej za znacznych panów powychodziły.

Wszystkie one przyjęły po nieboszczce sprawę francuską i mężów na nią ponawracały, tem łacniej, że z Francji płynęły pieniądze, a większego jeszcze od nich obietnice.

Mówiłem już o pannie Marji de la Grange. Dzieckiem była ona nadzwyczajnej piękności a dorastając jeszcze większym zajaśniała blaskiem. Ludzie dla niej głowy tracili, szczególniej młody Sobieski, dzielny wojak, ale jako człowiek — krewki i gorącego temperamentu, w niewolę się jej zapisał.

Ale wówczas jeszcze płotka to była dla niej, co szczupaka o złotej łusce mieć chciała. Czuwała też nad tem królowa, aby tę perłę dobrze sprzedać.

Więc, choć się pannie piękny i miły, a serdeczny Sobieski podobał, ale miłości czekać kazano, gdy tymczasem chciwość i ambicja wyswatały ją za starego Zamoyskiego.

Jakie z nim było pożycie, łatwo zgadnąć. Na tej nad podziw pięknej kobiecie sprawdziło się to, iż nie wszystko złoto, co się świeci, a dziwnie czasem piękność niewieścia idzie w parze z okrucieństwem i nielitościwą rachubą.

Pieszczona, ubóstwiana od dziecka, samolubna, ambitna, wychowana w szkole Marji Ludwigi zestarzałej i ostygłej, owa pani cudnej piękności, wyrosła na niewiastę, jakiej u nas w Polsce, dzięki Bogu, drugiejby nie znalazł.

Po śmierci starego Zamoyskiego oddała wprawdzie rękę Sobieskiemu, zdawna kochankowi i niewolnikowi swemu, lecz naówczas już kiedy jego męstwo, rozum, dzielność wielką mu przyszłość obiecywała, której też fundament położyło marszałkostwo naprzód koronne, potem hetmańska buława.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Dokończenie).

XXXIII.

"Z POKŁONEM" — I. J. PADEREWSKIEMU. WSPOMNIENIE POETKI ŚP. MARYLI WOLSKIEJ PISANE W GRUDNIU, 1918 ROKU.

"Jesieni nasza, o ty polska wiosno!"

Nie śnił Kornel Ujejski jaką wróżebną prawdą te jego słowa się staną. Bo oto w słodkie pogody października, zżętą ściernią, po nagiej grudzie pól, w dymach palonego zielska, szedł ku nam cud, ów, którego z dawna oczekiwać nawykliśmy od wiosny jedynie, od tamtej jeszcze z przed stu lat, zawodnej wiosny z "Pana Tadeusza" . . .

Cud zbliżał się ociągliwie, powoli . . . I dobrze. Oszaleć by chyba przyszło od nagłej, choć spodziewanej wieści . . .

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Siedzę na wsi zapadłej, w starym, białym dworze. Nad jego podwójnie łamanym dachem sklepi się błękit pogody i świeci słońce łagodne, w którego blasku wszystka zieleń drzew prawiecznych w stare, dukatowe złoto się obraca. Przez okna otwarte płynie słodka woń lewkonji i rezedy, a ciepło jasne, jak miód złoty, leje się w białe wnętrze. Senne, jesienne muchy grają. Za oknami ogród złoci się, goreje, mieni . . . Jedynie świerki stoją ciemne, za aleją lip, całą już w bladej pozłótce.

Dziwne. Nie zmienił się ani ogród, ani dwór. Stoi na czterech białych kolumnach oparty, tak jak go zawierucha wojny uszanowała, i jak go widziałam raz ostatni. A przecie to wszystko, pole, las, dom, niebo, stało się nagle inne, nieskończenie bliższe, swoje.

I coś mi się łamie w piersiach, jak wygnańcowi, który niezmiernie, niezmiernie długo tęsknił, wyglądał i czekał . . . Nagle pozwolili mu iść . . . Już wolno!

Więc szedł, dniem i nocą, bez tchu ni spoczynku, aż oczy jego poznały z daleka—dom!

Cały naród wraca oto do DOMU!

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Jedyne, najsłodsze słowo!

Na stole przedemną leżą świeże dzienniki. Boże, jakie dzienniki! Płomieniem wysokim bije z nich prawda szczęśliwa . . . Obok, o więź płomienistych dalij oparta stoi podobizna.

Paderewski . . .

Patrzą ku mnie oczy przedziwne wyrazem, wychyla się twarz, którą jak pewne oktawy Słowackiego, umiem od lat najmłodszych na pamięć.

Gazdo złoty! Jaśnie dziedzicu ducha! Do ziemi kłania ci się dusza! Po chłopsku, po bronowicku, kolana twe ogarnia rękami, i dziękuje żeś się (jak tyle innego!) nie zdawał tylko, żeś w tamtą czarną godzinę—BYŁ, że w tę słoneczną—JESTEŚ!

Za siedmiu górami, za siedmiu morzami, w dalekiej, wolnej dziedzinie, zdrój życia bił! Nie przyśnił nikt, że stamtąd zaświecą gwiazdy, że stamtąd nadleci Nowina!

On z nas jeden przeczuł—i czuwał.

Nie danem było odebrać "mocą," dokonać "męstwem," choć każda ofiarna kropla rodzonej krwi w skarbcu bożym, policzona goreje—OBCY ludzie dobrej woli oddają nam oto Ojczyznę, w święte imię Prawdy i Prawa.

Od lat trzydziestu blisko, strzegł tego prawa za oceanem Paderewski. Trzydzieści lat blisko, odkąd na Nowy Ląd rzucił nieprzeparty czar swego ducha: artysta, odkąd jednogłośnie votum zaufania otrzymał tam: Polak—obywatel. Całe jego życie szło po linji jemu tylko świadomych, tajemnych poruczeń, aby w godzinie Sądu położyć na wadze świata—krzywdę i miłość.

I dokonał posłania.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

"I cóż ja właściwie zrobiłem dla was?"—mówił dziewiętnaście lat temu w Warszawie, gdy mu podczas uczty wspólnej, szeregiem przemówień, hołd składano za nową, hojną ofiarność dla kraju. — "Żem oto tę odrobinę sławy dla polskiego imienia zdobył zagranicą? To i cóż? Muzyka jest sztuką bezsilną, jest ozdobą życia tylko, nie czynem, nie bronią. Artysta zresztą, może być wodzem dopiero po śmierci! . . . Wśród tego wszystkiego, co mówiliście do mnie ,ja słyszę i czuję wiele niewymówionych, płomiennych słów, wiele tłumionych siłą westchnień, którym w płacz wybuchnąć nie wolno, i te w serce biorę, i za te wam dziękuję! Wiem jednak jak i wy, że nam tu nikt łez naszych, ani westchnień, nie liczy, że sami się światu przypominać musimy—czynem—pracą—walką duchową, ale tak jak wy wierzę, że żyjemy—i—jak Bóg na niebie—będziemy żyć!

". . . Mówicie mi też o mojej ofiarności. I cóż to tak dziwnego, że się dzielę z braćmi? Bóg mi dał tyle, że prosta rzecz i prosty obowiązek, jeśli wedle sił, swoim z pomocą przychodzę... Ale to czuję, że jakkolwiek od wielu z was może jestem bogatszy, od żadnego, poczuciem obowiązku narodowego i sercem uboższy nie jestem . . .

". . . I jeszcze jedno. Podnieśliście jako cnotę pamięć moją i przywiązanie do kraju, Jakto?! Czyż to ma być zasługą?! Przecie ja jestem Polak, duszą i ciałem tej ziemi naszej oddany, ziemi, której zapomnieć nie wolno nikomu z nas. Tej, którą do śmierci, do ostatniego tchu, kochać się musi! I wszędzie jako zaszczyt i jako chwałę uważam to, żem Jej synem, i wszędzie i zawsze ta wielka, bolesna i potężna miłość idzie ze mną . . ."

Później rok 1910 w Krakowie, w chwili ofiarowania grunwaldzkiego pomnika krajowi, ozwał się znowu ten sam, nieporównanie przejmujący głos:

". . . Dzieło to — mówił Paderewski — nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka ojczyzny, nietylko w jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej, przyszłości." To: "Hołd dziękczynny świętej praojców pamięci" złożony na "ołtarzu ojczyzny, jako votum pobożne" dla ubłagania tych wysokich, świetlanych duchów, od wieków już z Bogiem złączonych "by wszystkie dzieci tej ziemi natchnęły miłością i zgodą, by rozszerzyły serca nasze, by wyprosiły dla nas i wiary moc i nadziei pogodę, rozwagę i cierpliwość—i tę DOBRĄ WOLĘ, BEZ KTÓREJ NIEMA ANI CNÓT CICHYCH, ANI SŁAWNYCH CZYNÓW." ". . . By każdy Polak i Litwin, każdy z dawnych dzielnic Ojczyzny, czy z za oceanu, spoglądał na ten pomnik jako na znak wspólnej przeszłości, świadectwo wspólnej chwały, zapowiedź lepszych czasów, jako na cząstkę własnej, wiarą silnej duszy . . ."

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

W szarzyźnie zwykłości, w odarciu z wszystkiego uroku, gdy "czas tęczowej cudów powieści" przeminął, zda się, bez śladu, ten człowiek jest jakby wcieleniem podań o Rapsodzie Witeziu, o Gęślarzu Właście, Zjawisko, które dla uczucia myśli i wzroku, dziś, podobnego sobie nie ma.

Paderewski . . .

Dusza jego i twarz, świadczą o rasie duchów już zaginionej. Rodzinnego ich podobieństwa szukać by chyba trzeba w najgłębszych motywach szopenowskiej muzyki, w cyklach Grottgera, w zjawach poezji Słowackiego. Krewnymi jego są i Zorjan i Ziemowit i Lilla Weneda i borowy z Lituanji . . . Przeczucie o nim pozowało Grottgerowi do młodzieńca z "Wojny," tego, który po wyrok Losu na dno urny sięga.

Przyśniła się w tym jasnym człowieku, raz jeszcze oczom odwykłym, zamierzchła królewsko-rolna, piastowa godność i uroda, zaprzysięgła wiara i—owo najrzadsze w Polsce—MĄDRE MIŁOWANIE! Takim był od dawna, dawniej o wiele niż w kraju wiedziano, niż dziś jeszcze wiedzą niejedni.

Takim wszakże w pamięci serc pozostanie.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Na estradzie koncertowej, w najświetniejszych salonach świata, u dawnych skromnych przyjaciół, czy w królewskiej gościnie ,czy, gdy w imię prawdy dziejowej polemizuje z jej fałszerzami, czy gdy ku czci "świętej praojców pamięci" stawia pomnik polskiemu zwycięstwu; jako mówca natchniony na trybunach Ameryki przemawiający do tłumów, czy gdy jako współbudowniczy przyszłego Ładu, konferuje poufnie z Wilsonem a później w prywatnych apartamentach Białego Domu gra Wilsonowi i jego żonie Szopena—jest Paderewski zawsze i przedewszystkiem: wyznawcą, orędownikiem, objawicielem i obrońcą —Polski.

A tak łatwo było przecie zapomnieć! Genialnego artystę, mirrą, kadzidłem i złotem, darzyła przehojnie sława, zachwyt i hołdy całego świata, mogły uśpić serce, odwrócić pamięć. Paderewski nie zapomina! On całą SWOJĄ zdobycz gromadził dla niej, dla tej umiłowanej do śmierci wiary. Prostował przed nią ścieżki dalekie, dawnym, kościuszkowskim szlakiem, latami, w ziemi już wolnej, za którą zginął Pułaski, on, przypominał stare węzły krwi przelanej i wspólnie ongiś, polską ręką rzucane nasiona . . .

On, wnuk rodzony harfiarzy Wenedów, egzekwuje dziś, tamtych, rycerskich Polaków testament.

Nie lękajmy się słów, skoro treść ich jest prawdą. (Dziwnie czasem rozrzutni bywamy sercem, lub skąpi). Niech nas nie miesza to, że:

". . . w ognistej koronie,
"Ducha nowego śpiewak . . ."

żyw stoi jeszcze między nami! Nie czekajmy aż minie, aż w chłodnym tumie narodowej chwały w biały posąg stężeje . . . Wiedzmy JUŻ DZIŚ, że on tym jest, który życiem całem, ze wszystkiej gorącej mocy ducha i serca, dla tej jednej godziny Sądu pracował, ON TYM JEST—rzec się godzi donośnie—KTÓRY CYROGRAF NA DUSZĘ POLSKI Z PIEKŁA WOJNY WYDOBYŁ!

Cześć Mu, iż tego posłania był godnym!

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Od chwili napisania tamtych słów minął straszny, niezapomniany Listopad.

O jakże złe licho jadowicie zaśmiać się musiało z ich ufnej, ślepej radości!

Po wiośnianej jesieni, ścisnęła zima twarda i dzierży nas w szponach nowej, złowrogiej niemocy!

Jak purpurowo-biały sztandar narodowy, legł ośnieżony, czerwienią krwi nanowo zalany, zszarpany szmat polskiej ziemi.

Jakże nam jeszcze daleko . . . jak daleko do domu!

Jakże mądrym był jasny wróż, gdy wówczas ośm lat temu, podczas szopenowskiego święta, mówił we Lwowie:

". . . Nie lęku, lecz zgrozy dreszcze całą wstrząsają Ojczyzną. Nowe formy życia, które przyjść musiały, przyjść powinny, obudziły się w nas wśród nocy mar strasznych. Wraz ze zdrowem ziarnem powiało na nas tumanem plewy i pośladu; z jasnym płomieniem wszechludzkiej jakoby sprawiedliwości, przyszły i kłęby kopcącego dymu; z lekkiem tchnieniem wolności przybyły i fale trującego powietrza i ciążą nad nami boleśnie. W sercach nieład uczuć, w umysłach pojęć zamęt." . . . Chcą nas wyzuć z rasowego instynktu, cały pokoleń dorobek i dobytek oddać na pastwę nieokreślonej przyszłości, na łup chaosowi, którego potworne kształty lada godzina ukazać się mogą ponad tonią czasu."

I stało się jak przewidział Paderewski. Aż oto zbeszczeszczono, zszargano sam cud . . .

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

O, nie opuszczajcież nas do końca, duchy wysokie, świetlane! Natchnijcie WSZYSTKIE dzieci tej ziemi miłością i zgodą! Rozszerzcie serca nasze, wyproście dla nas "wiary moc i nadziei pogodę, rozwagę i cierpliwość i tę dobrą wolę, bez której niema ani cnót cichych ani sławnych czynów! . . ."

A Tobie, jasny Wróżu, niech się stanie jawą ta strofa, którą ongiś wyśpiewał polski Jeremi:

". . . Za nami pustynia kościami zasiana,
Przed nami czernieje moabskich gór ściana;
Kto przejdzie z nas żywy te mury z granitu?!
Daj tobie to Boże, byś krzyknął ze szczytu:
Chanaan! Chanaan!"

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

IGNACEMU J. PADEREWSKIEMU.

Tyś jest Tytanem, co z ducha sił
Swój Naród dźwignął, co zbudził czyn
I wzruszył z posad najcięższą z brył:
Wiekowych błędów, upadków, win—
Cokolwiek w szczęściu Naród nasz ma:
Twoja zasługa i chwała Twa—
Wdzięczność pokoleń wije się w snop
Z hymnem uwielbień pod Boży strop!

Nie patrz na każdy z osobna kłos . . .
Niewoli wiele skruszyła rdza . . .
Srogi niejednych połamał los—
Ale snop cały z dobrego pnia,
Sporo ziarn zdrowych, dostatek sił,
Naród Twój będzie przez wieki żył
I przez swe wszystkie nieść będzie dni
Dla Ciebie Zbawcy hołd wiernej czci!

Z wiekowych zmagań i srogich burz
Tyś wyprowadził Polski Lud Twój,
Gdzie niepodległych kraina dusz,
Gdzie święty bije Wolności zdrój . . .
Tam błogi szczęścia cieszy Cię plon
U Twych ojczystych kochanych stron—
Tam wdzięczne serca wiją się w snop,
Hymn chwały wznosząc pod Boży strop . . .

Józef Orłowski.

KONIEC.

Kornel Makuszyński Nawołuje Do Kupowania i Czytania Książek Polskich.

W Polsce rok rocznie odbywa się t. zw. „Tydzień Taniej Książki". Wydawcy urządzają takie „tygodnie", aby zachęcić ogół do kupowania i czytania polskich książek, sprzedając prace nieraz poważnych autorów za „parę groszy."

Oto, co słynny humorysta polski, p. Kornel Makuszyński, pisze o „Tygodniu Taniej Książki", jaki się odbył ostatnio w Polsce.

Opinję najtańszych artykułów miały dotąd: barszcz, słowo honoru, gwarantujące zwrot pożyczki, zegar na ratuszu, powietrze, cudze papierosy i przyjacielskie weksle. Niektórzy zaliczają do tanich artykułów pierwszej potrzeby i wiosenne w Łazienkach pocałunki. Wszystko zresztą jest u nas tanie. Kulawy djabeł wie jedynie, dlaczego opinję drogiej miała i ma tylko książka. Opinję taką urobili jej łapserdakowie, co tą wyimaginowaną drożyzną usiłowali wyłgać się przed własnem sumieniem i wytłumaczyć temu łatwowiernemu indywiduum, dlaczego nigdy książki nie kupią. Zełgał jeden, drugi to usłyszał i powtórzył trzeciemu. Gdzie dwóch łże, tak trzeci korzysta, — jak broniło dwóch adwokatów. Stąd pomówił jeden rzezimieszek, którego chodzi awantura o książkę, która niby jest zbyt kosztowna. Zdarza się — oczywiście — że opasła, wspaniale wydana i bogato ilustrowana księga, musi kosztować więcej, niż butelka wódki. Dzisiaj jednak jest to już rzadkością. Przesąd jednak pozostał i w dalszym ciągu nieszczęsna, choć śliczna książeczko, woła z księgarskiego okna tytułem i oczami mruga i najdziwaczniejszymi głosami się zaklina, że jest tania, jak słońce i jak błękitne powietrze i jak ten przysłowiowy „tani barszcz."

Wobec tego wszyscy polscy księgarze uradzili, aby tę taniość otrąbić wielką jerychońską trąbą i postanowili urządzić od dnia 27 kwietnia do dnia 10 maja „Tani Tydzień Książki". Ponieważ księgarze wydają książki, a ja je piszę, przeto naturalnym rzeczy porządkiem, ja jestem jagnię, a księgarz to mój wróg, krwiopijca, plantator itd. Wprawdzie i jagnię skapiało i tygrys chodzi bez portek(!), ale wymyślać powinienem dla pięknej tradycji. A jednak teraz jednego złego słowa nie pozwolę powiedzieć o tych nieszczęsnych potępieńcach, co piją drukarską smołę i zagryzają wekslem ze stu podpisami, z których tylko jeden jest wart ze trzy złote, Oto ci ludzie postanowili uczynić wspaniałą rzecz i chcą sprzedać olbrzymią bibljotekę, już nie zapół darmo, lecz niemal zadarmo. Byle nikt nie śmiał powiadać, że polska książka jest zbyt kosztowna. Jeśliby kto po tym „Tanim Tygodniu" śmiał jeszcze zmyślać na ten temat, powinien dostać po łbie dwudziestotomową encyklopedją, oprawną w świńską skórę. Bo i jakże? Wszystkie księgarnie całej Polski oddają na ofiarę dziesiątki tysięcy książek i to nie byle jakich, nie makulaturę, nie takich, co mają detektywistyczne pomieszanie zmysłów, albo pittigrilą się „erotycznie", ale sprzedawać będą niżej kosztów własnych literaturę cenną i mądrą i nadobną, i zdrową, i rumianą, i nazwiska świetne: złote, żelazne i brylantowe. Sprzedać to chcą, choć za grosze, nie dlatego, żeby się chcieli pozbyć tych książek, sprzedaliby je bowiem po pełnej cenie nie dziś, to za rok. Chcą jednak takim wysiłkiem pokazać znowu uczciwym ludziom drogę do księgarni, a książce utorować drogę do najbiedniejszego nawet człowieka. A cała literatura z taką ufnością czeka na ten „Tani Tydzień" i jest tak pewna, że się odbędzie run na księgarnie, że przy każdej będzie przygotowana pomoc lekarska na wypadek omdleń w ścisku i nagłych obłędów z radości, kiedy oszołomiony człowiek zmysły postrada (i słusznie) — kupiwszy śliczną książkę za grosze. Może wreszcie literatura dożyje takiego dnia, kiedy w księgarniach będzie przez tydzień taki ścisk, jaki jest co dnia w cyrku na zapasach atletów. Chciałem brzydko zakląć, ale nie wypada, bo na świecie jest wiosna, a w księgarniach jak kwiaty, zakwitną książki. Przeto głosem, na jaki mnie stać, wołam potężnie, jak taki wspaniały kupiec, co sprzedaje na ulicy grzebienie i szelki:— „Do książek, panowie, do książek!"

THERE'S SOMETHING IN THE AIR!



Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE), którego biuro mieści się p. nr. 1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem, życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Kupno i Dzierżawa Ubezpieczenia na Życie.

Pan Harry F., pisze: — „. . . wierzę w ubezpieczenie życia, potrzebuję i chcę tej ochrony, lecz nie kupię teraz bo nie pozwalają mi teraz jeszcze moje oszczędności na formę, jaka mi najlepiej odpowiada. Endowment Insurance podoba mi się, nie dbam o inne".

Odpowiedź: — Masz pan oczywiście mylne pojęcie, co właściwie są te różne formy asekuracji życiowej. Nabycie zabezpieczenia asekuracyjnego w znacznej mierze podobne jest nabyciu ubezpieczenia domowego. Można je nabyć przez płacenie czynszu, przez kupno na termin długoletnich opłat, lub na krótki termin opłat, lub też za gotówkę.

Jeżeli od razu nie może pan kupić domu dla rodziny, w którymby mieszkała, będzie pan mieszkanie rentować przez pewien czas i czynsz płacić, nieprawda?

Rodzina potrzebuje ubezpieczenia, jakie asekuracja daje tak samo jak potrzebuje ochrony, jaką jej daje dach i cztery ściany. Nie każdemu jest wiadomo, że można kupić ubezpieczenie gotówką, właśnie jak i dom można nabyć gotówką. Takie polisy zowią się SINGLE PREMIUM LIFE POLICIES (polisy płatne pojedyńczą premją).

Albo, może pan zacząć z opłatą pewnej sumy i podobną sumę płacić rocznie, pół-rocznie, kwartalnie, lub nawet miesięcznie, przez całe życie, nabywając ciągle wzrastającą wartość oszczędnościową (equity) w polisie, lecz z tą gwarancją, że rodzina w razie pańskiej śmierci otrzyma prawo własności — czyste (clear title) do sumy wymienionej w polisie. Formę taką zowiemy ORDINARY LIFE POLICY (asekuracja pospolita).

Dalej, może pan płacić przez pewien termin lat, powiększając swą „equity" każdego roku; płaci się tylko przez pewną oznaczoną liczbę lat, poczem polisa jest spłacona (Paid up). Tytuł własności sumy polisy rodzina otrzymuje w razie pańskiej śmierci. To nazywamy LIMITED PAYMENT LIFE POLICY, — na 10, 15, 20 lub 30 lat.

Albo, może pan płacić tyle lub tyle lat, po którym to czasie otrzymuje pan tytuł własności, czyli innemi słowy, gotówkę. Forma taką, to ENDOWMENT INSURANCE, — na 5, 10, 15, 20 lub 30 lat.

Lub też może pan płacić do pewnego wieku, jak 55, 60 lub 65, po czem można obrać albo gotówkę (zwykle więcej niż suma włożona) albo też obrać dochód na całe życie. Do tej formy należą t. z. „RETIREMENT INCOME, PENSION INSURANCE POLICIES i różne plany Pensyj Dożywotnych (ANNUITIES).

Jednakowoż, jeśli obecnie pańskie położenie i zasoby nie pozwalają na kupno protekcji asekuracyjnej na jedną z powyższych form, może pan, jeżeli pan nie za stary, ubezpieczenie życiowe rentować, — na jedną z kilku form dzierżawy. Jeden taki „lease" pozwala panu ubezpieczenie rocznie odnowić przez pewną liczbę lat, płacąc rocznie większą ratę. Forma ta zowie się ONE YEAR RENEWABLE TERM POLICY.

Drugi sposób dzierżawy, to plany zwany FIVE YEAR RENEWABLE TERM; może pan „lease" odnowić co pięć lat do wieku 60, lecz coraz większą ratą. Trzeci sposób dzierżawy, to pięcioletni plan z przywilejem kupna ubezpieczenia na jakąkolwiek formę regularnych opłat kiedykolwiek podczas 5 lat; forma ta, znana jako 5-YEAR AUTOMATIC CONVERSION POLICY, jest zwłaszcza dzisiaj wielce popularna ponieważ kontrakt taki można zamienić na trwałą formę bez egzaminacji lekarskiej, choć w międzyczasie człowiek stałby się nieubezpieczalnym. Są jeszcze inne plany rentowania asekuracji życiowej, różniące się nieco w różnych kompanjach, przystosowane do indywidualnych potrzeb, — lecz powyższe są najwięcej obierane przez tych, którzy w swych obecnych finansowych warunkach nie mogą płacić tymczasowo za wyższe formy ubezpieczenia, przez tych, którzy, nie mogą teraz zadecydować jaką formę chcą kupić i przez tych, których czynności wymagają tymczasowej protekcji ubezpieczenia życiowego.

Nie, panie F., nie potrzebuje pan na to zezwolić, by rodzina twa była bez dostatecznego ubezpieczenia, czy to domowego czy asekuracyjnego, jedynie ponieważ nie może pan obecnie opłacić zasobnej sumy gotówką. Jeśli pan poda nam szczegóły pańskiego problemu osobiście lub listownie, chętnie damy wyczerpujące rady.

Pensje Dożywotne — "Annuities".

Pan Jakub L. pyta: — „Niezadługo będę w stanie kupić, „Annuity" na roczne spłaty. Jaka jest najlepsza dla mnie, i wiele będę musiał płacić?"

Odpowiedź: — Pensje Dożywotne omawialiśmy obszernie w Dzienniku d. 9go listopada i 18-go stycznia. Niemożliwem jest dać szczegółową poradę, chyba, że pan poda dalsze informacje co do wieku, kiedy dochód na życie ma się zacząć, i jeśli jest kto na panu zależny.

*

Pan Walter B., pisze: — „Mamy około $15,000 w morgeczach i prawie z wszystkiemi mamy kłopot. Ten nowy bil hipotek na domy teraz w Kongresie, gdy przejdzie, pewnie umożliwi nam wydostać około 75 procent naszych oszczędności z tych morgeczów. Mam 51 lat a żona 50; dwie córki już dorosłe i na swojem. Z powodu, że potrzebny nam dochód z naszych oszczędności gadaliśmy z sobą o takiej pensji na całe życie, o której pan parę razy pisał. Jaki dochód możemy kupić za $10,000? Mamy po $1,000 ubezpieczenia w Polskich organizacjach.

Odpowiedź: — Wasze ubezpieczenie wystarczy na pogrzeb i ostateczne koszta.

Lokowanie kapitału w Pensji Dożywotnej (Annuity) powinno być przynajmniej tak ostrożnie rozważone, jak jakakolwiek inwestycja, — w starszych latach nawet ostrożniej, gdyż trudno niezmiernie byłoby zaczynać na nowo — dając osobistą, szczegółową uwagę wyborze silnej kompanji.

W wielkiej, typowej kompanji, za $10,000 możesz pan kupić jedną t. zw. „Cash Refund Annuity" na $5000 dla siebie i jedną dla żony; twój kontrakt da ci $26.05 miesięcznie do końca życia, a żony $24.25, czyli razem $50.30 jak długo oboje żyjecie. W razie śmierci jednego, różnica między sumą wpłaconą ($5000) i całkowitą sumą otrzymaną kontraktem jest wypłacona osobie pozostającej lub innemu spadkobiercy wymienionemu w kontrakcie.

Można otrzymać nieco większy dochód przez kupno t. zw. „Life Annuity", lecz ta forma, w razie rychłej śmierci, nic się nie zwraca spadkobiercy.

Z BRIGHTON PARK



Irena Pacanowska

W przyszłą niedzielę, dnia 21 maja, o godzinie 2:30 po poł., odbędzie się koncert kierowniczki szkoły muzycznej, panny Ireny Pacanowskiej, zam. pnr. 5331 S. Spaulding ave. Koncert odbędzie się w sali Auditorium Recital Hall, pn. 431 S. Wabash ave. W koncercie weźmie udział pięćdziesiąt uczniów i uczennic. Program będzie pierwszorzędny.

*

Komitet Reklamy Połączonych Towarzystw Tygodnia Polskiej Gościnności w parafji św. Pankracego, apeluje do wszystkich członków komitetów i zarazem do obywateli, którym honor naszej dzielnicy leży na sercu, aby raczyli się stawić na posiedzenie, które się odbędzie w piątek, dnia 19 maja, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali parafjalnej. Prosi się wszystkich, którzy posiadają bilety lub pieniądze za bilety, aby się z nich uiścili, bo czas jest krótki. Prosi się kupców, aby przyjęli komitet pamiętnika jak najszczerzej. Komitet tworzą: — W. Siewek, A. Lipińska i J. Ucherek.

*

Z nadejściem wiosny, w drużynach harcerskich Gminy 139, Z. N. P., wzmaga się ożywienie wśród młodzieży harcerskiej. Ostatnio na posiedzeniu rady hufca, uchwalono zabawę harcerską starszych drużyn, która to zabawa odbędzie się 29 maja, w siedzibie harcerskiej. Udział w zabawie wezmą jedynie harcerki i harcerze Gminy 139 oraz zaproszeni goście. Uchwalono także zorganizować kluby piłkarskie z drużyn męskich.— Drużyny żeńskie w niczem nie ustępują drużynom męskich.— Zastępy "Różyczek," "Tulipów" i "Konwalji," już układają plany wycieczek do parków miejskich i pozamiejskich lasów, by na świeżem powietrzu, w otoczeniu przyrody, zaprawiać się w sprawnościach harcerskich. Jednem słowem, życie wre na całej linji. Na podkreślenie zasługuje fakt, że młodzież nasza, z dniem każdym staje się bardziej samodzielną, i pracuje w tym zrozumieniu, że młódź harcerska nie polega na pomocy innych, ale w życiu codziennym umie sobie dawać radę wszędzie, gdzie tego zachodzi potrzeba.

*

Komitet opiekuńczy energicznie zabiega około umundurowania młodzieży harcerskiej. W tym celu, dnia 24 maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali druha J. F. Wróbla, 3925 So. Kedzie ave., — urządza t. zw. "Whoopee Party," na której będzie rozlosowanych wiele premij wartościowych, a co najważniejsze, że cały fundusz z tego źródła pójdzie na umundurowanie młodzieży harcerskiej. Dlatego wierzymy, że Polonja w dzielnicy Brighton Park, poprze wysiłki Gminy 139 w tym kierunku. Niechaj następne wystąpienie naszego hufca, będzie jednolite, tj. w mundurach harcerskich. Należy tu nadmienić, że Komitet Opiekuńczy pracuje nad planami ogólnej wycieczki wszystkich drużyn harcerskich. Wycieczka ta niezawodnie wyciągnie całą dzielnicę Brighton Park do lasu, by nietylko rozkoszować się na świeżem powietrzu, ale naocznie przyjrzeć się pracy harcerskiej w lesie, gdzie każdy harcerz lub harcerka czuje się w swoim żywiole.

*

Tow. Wszystkich Świętych, No. 902, Z. P. R. K., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, o godz. 2-ej po południu, w parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Dnia 27-go maja, na ślubnym kobiercu, w kościele św. Pankracego, staną p. Józef Komperda, prowadzący interes pn. 4334 S. Washtenaw ave., z panną Weroniką Woźnińską, zam. pn. 5544 S. Hoyne ave.

*

W przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39-ym place i S. Kedzie ave., odbędzie się zebranie detalicznych kupców i przemysłowców, bez względu jaki interes prowadzą. Na posiedzeniu tem zostanie odczytany bil, jaki znajduje się w legislaturze stanowej, przeciw składom łańcuchowym.

*

Tow. Gabrjeli Zapolskiej, odbędzie miesięczne posiedzenie przyszłą niedzielę po południu, w sali S. Cichonia, przy 40-ej i S. Sacramento ave.

*

Policja stacji Brighton Park wyłowiła w tych dniach z kanału zwłoki białej kobiety u wylotu Western ave., które znajdują się w kostnicy powiatowej.

*

Tow. ŚŚ. Pięciu Braci P i M., gr. 1460, Z. N. P., urządza zabawę majową, która się odbędzie w przyszłą niedzielę wieczorem, w sali J. Wróbla, 3925 S. Kedzie ave.

*

Franciszek Koprowski, lat 19, mieszkający pn. 2521 W. 45-ty place, jadąc w automobilu przy Archer i Damen ave., kolidował z innym samochodem, wskutek czego został poważnie pokaleczony. — Policja przewiozła go do szpitala powiatowego.

*

Tow. Potęga, gr. 1370, Z. N. P., odbędzie posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali S. Cichonia, przy 40-ej i S. Sacramento ave.

*

Franciszek Górka, lat 14, z pn. 3529 S. Damen ave., został w tych dniach pokąsany przez psa, należącego do sąsiadów, pp. Hayns. Chłopiec znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

Tow. Majowa Jutrzenka, gr. 193, Z. P., urządziło w niedzielę 7 maja, w sali Wolności, zabawę ku czci matek. Do upiększenia programu przyczyniły się panienki Wianka No. 38 przy tej grupie. Otwarcie programu przez przewodniczącego p. J. Rolewicza, który powołał na przewodniczącą programu prezeskę W. Marcinkiewicz. Mała Ryszkiewicz powitała gości w imieniu Wianka; H. Wagner deklamowała; W. Felter odśpiewała solo i zagrała na ukulele; K. Każda deklamowała; J. Rolewicz i A. Izydorska, śpiewały przy akompaniamencie W. Ciechanowicza; taniec małych Sokolic gn. 827 przy orkiestrze p. Becia; występ akrobatyczny p. Siwińskiej i Kożucha, potem p. B. Paluch, przy akompanjamencie p. Tatara. W żywym obrazie "3-go Maja," brały udział: J. Rolewicz, A. Bakowska, W. Felter, H. Lenart, K. Tomaszewska, A. Tomaszewska, A. Izydorska, H. Ryszkiewicz. Śpiew Wianka wyczerpał program.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $64.00; bondy 7-proc. $55.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

"Dzień Matek" w Macierzy Polskiej.



Pani MARJA RUTKOWSKA, aranżerka programu.

W niedzielę, dnia 14go maja, w sali Macierzy Polskiej odbyła się uroczystość „Dnia Matek" urządzona staraniem Pań w Komisji Małoletnich przy Zarządzie Głównym Macierzy Polskiej, w skład której wchodzą: pani Eleonora Deka, wiceprezeska; oraz dyrektorki panie: Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska i Cecylja Mazurkiewicz. Zaznaczyć należy, że sala była szczelnie wypełniona. Każda i każdy z Małoletnich wchodząc na salę otrzymali goździk, symbol Dnia Matek. Program zapoczątkowała wiceprezeska pani E. Deka przemówieniem w którem wyjaśniła cel uroczystości, poczem powoływała kolejno numery przygotowanego programu w następującym porządku:

Śpiew „Macierz Polska" — wykonała zebrana dziatwa; Solo na fortepianie „Marsz Macierzy Polskiej" — odegrała Dorota Hadamik; Powinszowanie, wypowiedziała Dolores Mellin; Życzenia matkom wynurzyła dziatwa z Oddziału św. Ryty, Nr. 108 na Barbarowie; zakończone śpiewem „Matko Kochana." W występie tym brały udział: Rose Czubaja, Lilliam Karecka, Marja Karecka, H. Śpiewak, V. Śpiewak, J. Śpiewak, T. Śpiewak, I. Śpiewak, M. Kleczkowska, I. Fulara i E. Fulara; Z monologiem wystąpiła Henryka Mulewska; Przemowa, wiceprezes Dr. Jan J. Liss; Solo na saksofonie odegrała Maniusia Konopa i odśpiewała „Rosary", „Kiss me again" i „Indian Love Call"; Z djalogiem wystąpiły panny Julja Kostrzewska i Zofja Mrotek; Solo na fortepianie odegrała Natalja Balcer; Taniec wykonała Mania Konopa przy akomp. Natalji Balcer; Śpiew solo wykonała Helena Kleczewska. Zaśpiewała ona „Little Mother of Mine" i „Ja kocham Cię"; Powinszowanie matkom wypowiedział Józio Sulczewski z Nr. 108; Życzenia matkom złożyła Mania Bielska; Z djalogiem wystąpili: Loreta Balcer i Hieronim Garstka; Powinszowanie matkom wypowiedziała Anna Bielska; Odegrano następnie Jedno-aktówkę pt. „Matka". W roli Matki wystąpiła Marja Rutkowska a w rolach córek: Józefa Urbańska, Natalja Zak, Henryka Mulewska Romana Gordon, Dorota Zak Loretta Balcer, Julja Kostrzewska i Zofja Mrotek. Mowę wypowiedział prezes Wojciech F. Soska.

Na zakończenie wspólnie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę przy akomp. panny A. Urbańskiej. Wykonanie poszczególnych numerów było bez zarzutu. Wszyscy bądźto pojedyńczo lub zbiorowo wywiązali się znakomicie.

Nie wypadałoby pominąć wzmianki, że na tą uroczystość ustawiono specjalnie scenę.

Czytając treść mowy Hitlera, odnosi się wrażenie, że Hitler postanowił wziąć obecnie Amerykę "na rajta."

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P. będzie obchodzić 20tą rocznicę swego istnienia i z tej okazji, w sobotę, dnia 27go maja, wszyscy członkowie przystąpią do spowiedzi św. W niedzielę, dnia 28go maja, o godzinie 8:30 rano, wszyscy członkowie stawią się w sali Fr. Dumanowskiego, 2702 S. Kildare Ave. skąd wyruszą z harcerzami i muzyka na czele do kościoła Dobrego Pasterza, gdzie o godzinie 9tej rano odprawiona będzie Msza św. na której członkowie przystąpią wspólnie do Komunji św. Wieczorem w sali F. Dumanowskiego urządzon będzie bal jubileuszowy połączony z wiecem. Będą mowy, śpiewy, występ harcerzy i odtańczony zostanie mazur z figurami. Komitet stanowią: Stefan Peszyński, Fr. J. Dumanowski, Ant. Płotkowski, And. Piwowarski, Józef Olszówka i Kaz. Majewski.

Klub Pań Dobrego Pasterza urządza zabawę kostkową, w niedzielę, dnia 21go maja, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W ubiegły poniedziałek na gruntach parafjalnych przy 27ej ul. i Kolin Ave. odbyło się uroczyste otwarcie ligi sportowej „Indoor Baseball", która jest zorganizowana przy Tow. Imienia Jezus. Uroczystego otwarcia dokonał miejscowy proboszcz ks. Fr. Wojciechowski, rzutem pierwszej piłki rozpoczęciem gry. Skauci z oddziału 316, odegrali kilka utworów, Rywalami gry byli Sierocinski Realtors i Crawford Dairy, z której zwycięsko wyszli „Crawford Dairy" bijąc Sierocinski Realtors 10 do 6.

*

Grono przyjaciół i znajomych urządziło miłą niespodziankę z okazji 25tej rocznicy pożycia małżeńskiego państwa Jana i Zofji Kutta, zam. pn. 2706 S. Kolin Ave. P. F. Kizior złożył życzenia jubilatom, poczem powołał na mistrza toastów p. M. Dybę z dzielnicy Cragin. P. M. Dyba zaznaczył, iż w dniu dzisiejszym zastępuje ojca jubilatki, gdyż jej rodzice już niedoczekali tej uroczystości. — Przemawiał p. W. Kutta, p. Jan Zmuda, Feliks Majka, Józef Małłek, pani M. Majka, p. Jan Mikrut, panny Józefa Cieśla, E. Stachnik i Wł. Kwicz.

*

Z ramienia Federacji Zrzeszeń przy Parafji Dobrego Pasterza, Komitet urządza Obchód Majowy w sali parafjalnej, w niedzielę dnia 21go maja, po nieszporach.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 18go maja: Św. Wenancjusza.

Jutro, piątek, 19go maja: Św. Piotra Celest. Pap.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5.26.
Zachód słońca o godz. 8.06.



Pogoda w Chicago i okolicy: W czwartek i piątek częściowo pochmurno i ciepło, możliwe krótkotrwałe deszcze. Umiarkowany, południowy wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 6tej wieczorem 75 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7ej rano 59 stopni.

— Dwóch bandytów onegdaj zjawiło się w biurze dziennika żydowskiego "Jewish Daily Forward," pn. 1256 S. Kedzie ave. i po zagrożeniu trzem pracownikom śmiercią, skradli z kasy $500.

Z BRUNONOWA

W przyszłą niedzielę, dnia 21go maja, o godzinie 3ej po południu, O. Celestyn Wiśniowski, OFM., dokona ceremonji poświęcenia Stacyj Drogi Krzyżowej, podarowanych parafji przez zacnych byznesistów pp. Głowiak, zam. pnr. 4718 South Crawford ave. Po poświęceniu nastąpi okolicznościowa nauka, którą wygłosi X. Misjonarz. Na chrzestnych tej uroczystości zaproszeni zostali wszyscy parafjanie Brunonowa.

*

W poniedziałek, dnia 22go maja, rozpocznie się na Brunonowie czterdziesto - godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, które zakończy się we środę wieczorem. Suma z kazaniem każdego dnia odprawiać się będzie o godzinie 9:30 rano. Solenne nieszpory z kazaniem odbywać się będą począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Nadarza się sposobność dla tych, którzy obowiązku wielkanomnej spowiedzi nie spełnili.

*

W mieszkaniu pp. Antoniego i Marjanny Nyków, pnr. 4828 So. Springfield ave., było zeszłej niedzieli rojno i gwarno. Okazją było uczczenie matki i ojca, który w dniu tym obchodził 75tą rocznicę swoich urodzin. Dzieci i wnukowie wynurzyli matce i babci oraz ojcu i dziadzi życzenia wszelkiej pomyślności i jak najdłuższego życia. W kółku rodzinnem między innymi byli obecni: Helena z mężem Franciszkiem Pawkowskim córkami i synkiem; Agnieszka i Roman Bloch z synami; Marja i Edward Szeszyccy z synem; Kazimierz i Klara Nyka z córkami. Piękne powinszowanie wypowiedziały wnuczki Dolores i Wirginja Pawłowskie.

*

Miejscowy proboszcz X. dr. Aleksy S. Górski, dokonał wczoraj po południu poświęcenia biura dentystycznego dra. Jana M. Kraśniewskiego, pnr. 3051 West 22ga ul. (Cermak Road) na Kazimierzowie.

*

W przyszłą sobotę w kościele św. Brunona odbędzie się ślub p. Ludwika Byczek z panną Anielą Zamościńską, zam. pnr. 4725 So. Keeler ave.

*

Grono życzliwych przyjaciół panny Adeliny Brągiel, członkini chóru parafjalnego, urządziło niespodzianką przedślubną. Obdarzono ją użytecznemi w gospodarstwie domowem upominkami i życzyli jej powodzenia na nowej drodze życia. Niespodzianka odbyła się w domu pnr. 4758 So. Harding ave. Rodzice panny młodej w myśl staropolskiej zasady podejmowali gości czem chata bogata tem rada. Panna Brągiel bierze sobie za małżonka p. Jana Wirtel, brata naszej organistki, panny Franciszki Wirtel. Ślub odbędzie się dnia 30go maja, o godzinie 10ej rano.

*

Już w przyszłą niedzielę alumni szkoły brunonowskiej urządzają w sali parafjalnej przedstawienie cyrkowe, począwszy o godzinie 7ej wieczorem, na które wszyscy brunonowianie są proszeni o przybycie.

*

Piłkarze brunonowscy pokonali Ryszardów punktami 12 do 0. Gra odbyła się ubiegłej niedzieli. W tą niedzielę nasi piłkarze zmierzą się z piłkarzami z parafji św. Agnieszki.

*

Państwo Maciej i Marjanna Skarbek obchodzić będą w piątek, dnia 26go maja, srebrne gody małżeńskie i z tej okazji odprawiona zostanie Msza św. na intencję jubilatów o godzinie 7ej rano.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 21go maja, odbędzie się posiedzenie miesięczne Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 74 Wolnych Polek na ziemi Washingtona, w sali parafjalnej, o godzinie 1ej po południu.

*

W niedalekiej przyszłości na ślubnym kobiercu staną p. Bolesław Micał z panną Franciszką Burczyk, córką pp. Wojciecha i Pauliny Burczyków, zam. pnr. 4745 So. Keeler ave.

*

W Auditorjum Recital Hall, pnr. 341 So. Wabash ave., w przyszłą niedzielę, dnia 21go maja, odbędą się dwa koncerty uczniów i uczennic szkół muzycznych, znanych na Brunonowie nauczycielek. Jeedn koncert będzie panny Ireny Pacanowskiej, córki Andrzeja i Władysławy Pacanowskich, zam. pnr. 5341 So. Spaulding ave., o godzinie 2:30 po południu, a drugi koncert panny Gertrudy Perkowskiej o godzinie 7:30 wieczorem w tej samej sali.

*

Na zebraniu przedstawicieli skautowstwa z Organizacji Katolickiej Młodzieży (C.Y.O.) odbytem wczoraj wieczorem w sali przy 67ej i So. Racine ave. przemawiał nasz X. proboszcz dr. Aleksy S. Górski, który przybył na to zebranie w charakterze skautmistrza.

*

Państwu Michałowi i Karolinie Mikuła urodziła się córka, której na chrzcie św. nadano imiona Joanela Benedykta. Chrzestnymi byli Mikołaj Rymasz i Jadwiga Zawisza.

*

Dnia 10go czerwca pobłogosławiony zostanie związek małżeński Stanisława Pustelniaka z panną Wandą Chromik, córką Franciszka i Julji Chromików, zam. pnr. 4840 So. Keeler ave.

*

Skauci na Brunonowie znowu spisali się w pochwały godny sposób. Tadeusz Gemski z młodszego oddziału zdobył w konkursie pierwsze miejsce, drugie miejsce zdobył Stanisław Dankowski, a trzecie Leopold Czekaj.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— **Czterech** rewolwerowiczów onegdaj skradło automobil ciężarowy, naładowany jajami przy Ogden avenue i Taylor ulicy po uprowadzeniu szofera, Leona F. Watsona, z Kansas City, Mo., i wyrzuceniu go z maszyny milę od miejsca napadu. Na „troku" tym znajdowało się 175 pudeł jaj.

— Panna Małgorzata Bernard, lat 26, została onegdaj postrzelona i śmiertelnie okaleczona przez Jana W. Berndt, z pnr. 4115 No. Ridgeway ave., jej wuja, który potem popełnił samobójstwo. Policji powiedziano, że Berndt zakochał się w swojej krewniaczce po uszy. Wczoraj Berndt przybył do mieszkania panny Bernard, pnr. 2827 Burling ulica, a sięgnąwszy po strzelbę gdy dziewczyna ucieczką chciała się ratować strzelił do niej. Panna Bernard zmarła w kilka godzin potem w szpitalu.

— Jeden mężczyzna został zabity, żona, dwie córki i wnuczka byłego szeryfa Piotra M. Hoffmana zostały okaleczone onegdaj wieczorem podczas kolizji ich automobilu z automobilem ciężarowym przy Carpenter i Wolf roads, w Berkeley. Zabity został Bruno Bertucci, lat 52, z pnr. 268 W. 24ta ulica. Kierownikiem „troku" był Wincenty Indovina, lat 21, z pnr. 259 W. 24ta ulica, który wraz z kolegą Janem Giomingo, lat 28, 264 W. 24ta ulica został okaleczony. W automobilu Hoffmana ofiarami tejże kolizji padły: pani Piotrowa M. Hoffmanowa, pani Edith Kinder, żona burmistrza miasteczka Des Plaines; pani Ewelina Johnson i córeczka jej, Anastazja, lat trzy.

— William „Three-Fingered Jack" White, gangster notoryczny, onegdaj skazany został na rok więzienia i zapłacenie $300 kary za noszenie rewolweru. Wyrok taki wydał sędzia James F. Fardy, po odrzuceniu petycji skazańca, domagającej się specjalnych przesłuchów.

— Kasjer pow. Cook onegdaj wniósł 63 nowe sprawy przeciwko właścicielom realności w Chicago, sądownie starając się zmusić ich, według nowego prawa Skardy, do zapłacenia podatków za rok 1928, 1929 i 1930. Nowe prawo w takim wypadku mianuje kasjera powiatowego przejemcą posiadłości do czasu, aż wszystkie zaległe podatki zostaną zapłacone.

— Sekretarz Henryk A. Wallace z Wydziału Rolniczego, onegdaj podał do wiadomości urzędnikom stowarzyszenia Inland Daily Press Association, że na konwencję ich w Morrison hotelu przybyć nie może z powodu nawału pracy w Washingtonie i że tu przemawiać nie będzie.

— Sędzia miejski Padden, rozkazał, aby stan umysłowy Melvina McPhail, który ubiegłej niedzieli chciał siebie oraz dwóch synków utopić w jeziorze Michigan, poddano badaniu psychjatrów miejskich. McPhail zamieszkuje pn. 3014 E. 79-ta ul.

— Axel Peterson, lat 56, były ogrodnik pani James A. Patten z Evanston, wdowy po magnacie zbożowym, onegdaj przyznał się do pisania i wysyłania listów z pogróżkami do swojej dawnej pracodawczyni, domagając się tą drogą wypłacenia mu $50,000. Dzisiaj sędzia Wilkerson w sądzie federalnym obiecał wydać wyrok w tej sprawie.

— Zwłoki Gilberta Salazara. lat 15, z pn. 2447 W. North avenue, który dnia 8-go maja utonął w rzece Desplaines, w lasku powiatowym przy Milwaukee i Devon aves., onegdaj wyłowiono z wody w pobliżu miejsca wypadku.

— Onegdaj aresztowano trzech bandytów, którzy usiłowali obrabować Jana Mistro, z pn. 11618 Prairie avenue, którego zatrzymali przy narożniku 119ej ulicy i Michigan ave. Aresztowani zostali: Piotr Flores, Ignacy Hernandez i Ludwik Bargues, z Blue Island.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

JAPONJA NIE CHCE ODSTĄPIC OD PLANU ZAJĘCIA CHIN.

Tokjo, Japonja, 18. maja. — Japonja, jak się tu dzisiaj dowiedziano, nie przyjmie całkowicie i serdecznie planu zawartego w proklamacji pokojowej prez. Roosevelta. Rząd japoński stara się przedstawić zastrzeżenie, że nie może zapewnić mocarstwa, iż w przyszłości zaniecha dalszego atakowania Chin. Japonja uważa Chiny za naród nieodpowiedzialny za swe postępowanie.

Wysocy oficerowie armji japońskiej wyrazili swe niezadowolenie z proklamacji pokojowej prez. Roosevelta, twierdząc, że proklamacja wygłoszona była właśnie w tym czasie, kiedy wojska japońskie znajdują się w Chinach, i dlatego nie była na czasie. Przedstawiciele rządu japońskiego twierdzą, iż najlepszym dowodem niestałości rządu chińskiego i anormalnych stosunków w Chinach, są wojska angielskie i amerykańskie, trzymane przez państwa w Chinach specjalnie dla obrony swych interesów.

DOROTA CARUSO, WDOWA PO SŁYNNYM SPIEWAKU, WYCHODZI ZA AMERYKANINA.

Paryż, 18. maja. — Pani Dorota Caruso, córka adwokata nowojorskiego Park Benjamina, zmarłego przed kilku laty, oraz wdowa po słynnym śpiewaku włoskim, Enrico Caruso, wychodzi zamąż za Amerykanina, dr. Charles'a Holdera, b. urzędnika w departamencie stanu w Washingtonie, lecz od kilku lat przebywającego w stolicach europejskich na „dłuższych wywczasach." Dr. Holder zaprzeczył tej wiadomości, lecz przyjaciele jego, jak również jego przyszłej małżonki twierdzą, że przygotowania do ślubu są już skończone.

BELGJA NADAJE RZĄDOWI WYJĄTKOWE PRAWA.

Bruksela, Belgja, 18. maja. (Prasa Stow.) — Senat belgijski na wczorajszej sesji uchwalił nadać rządowi wyjątkowe prawa pełnomocnictwa w sprawie uchwalania budżetu i zajmowania się sprawami ekonomicznemi. Bil o prawach wyjątkowych dla rządu został przyjęty przez Izbę 12 maja.

WSZYSTKIE NARODY MUSZĄ BYC RÓWNE NA KONFERENCJI — MÓWI WĘGIER.

Budapeszt, Węgry, 18. maja. — Premjer Julius Goemboes, w swem dłuższem przemówieniu w parlamencie podkreślił, że kwestja rozbropeniowa jest dzisiaj najważniejszem zagadnieniem, które musi być rozwiązane korzystnie dla całego świata.

— Do celu tego świat dojdzie — mówił — jeżeli na konferencjach międzynarodowych zasiadać będą wszystkie państwa, jak równi z równymi."

O proklamacji prez. Roosevelta premjer węgierski nie wspomniał zupełnie i tylko zaznaczył, że „jeżeli ktoś chce mówić i wzywać do pokoju, musi najpierw pomyśleć o sposobie przeprowadzenia rewizji Traktatu Wersalskiego."

ANGLJA ŻĄDA LEPSZEGO OBJAŚNIENIA PROGRAMU NIEMIEC.

Londyn, 18. maja. — Mowa kanclerza Hitlera w reichstagu przyjęta została w Londynie z pewnem zadowoleniem, ponieważ Hitler nie mówił tak wyzywająco i unikał kwestyj drastycznych. Nim jednak rząd angielski zgodzi się na przystąpienie do kwestyj rozbrajania, zażąda od Niemiec bardziej szczegółowego objaśnienia stanowiska rządu hitlerowskiego, jak również gwarancyj, że wynurzenia kanclerza Hitlera są szczere.

Mussolini Wygłosi Mowę Programową w Sobotę.

Dyktator Wyda Swą Opinję o Proklamacji Roosevelta i Mowie Hitlera.

Rzym, 18. maja. — Premjer Benito Mussolini, dyktator Włoch, zauważywszy, że nadszedł czas odpowiedni, kiedy trzeba sprawy załatwiać energicznie i decydować się szybko: wojna, czy pokój — postanowił w przyszłą sobotę wygłosić polityczną mowę programową, aby przedstawić program zagraniczny Włoch.

Premjer Mussolini zamierza również w mowie wydać swą opinję o proklamacji pokojowej prez. Roosevelta, jak również o mowie Adolfa Hitlera. Mowę swoją Mussolini zamierza wygłosić na zebraniu najwyższej rady faszystowskiej, która zbiera się w sobotę, aby dać odpowiedź na proklamację prez. Roosevelta.

Mussolini zamierza wskazać na grożące niebezpieczeństwo na wypadek, gdyby nie doszło do korzystnego rozwiązania kwestji rozbrojeniowej. Pragnie on ostrzec świat przed wybuchem wulkanu.

Pakt czterech mocarstw wraca do życia.

W chwili, gdy dyplomaci europejscy przetrawiają proklamację prez. Roosevelta, w kołach rządowych Włoch mówi się głośno o powrocie do planu stworzenia paktu czterech mocarstw, proponowanego 6 tygodni temu przez premjera Mussoliniego. Utrzymuje się tu opinja, że na pakt czterech mocarstw zgodziły się już Anglja, Francja i Włochy, a pozostaje jeszcze na boku Hitler, lecz przedstawiciele rządu włoskiego są pewni, że Hitler wkrótce przyjmie oficjalnie plan Mussoliniego i koncert czterech będzie skompletowany.

W Rzymie twierdzą, że wpływ Mussoliniego na Hitlera był powodem, że Hitler przemawiał wczoraj w tonie łagodniejszym.

Uznano Berndta chorym na umyśle.

Ława przysięgłych koronera na inkweście wczoraj uznała, że Jan W. Berndt, lat 42, chwilowo stracił zdrowe zmysły, gdy zastrzelił pannę Małgorzatę Bernard, w ubiegły wtorek rano, a potem popełnił samobójstwo w jej mieszkaniu pnr. 2327 Burling ulica.

NOTATKI REPORTERA

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

W tych dniach po listy z Polski niechaj się zgłoszą: 501 Andronowicz Wm., i 527 Skalski Dr. Franciszek (2 listy.) Poczta główna znajduje się przy narożniku West Adams i State ulic.

* * *

Przyszła kolej i na koty.

Prezes Carbon Petroleum Dubbs i członkowie Rady w wiosce Wilmette wczoraj proszeni byli listownie przez T. Gilberta Pearsona, aby przeprowadzili nowy ordynans wymagający aby właściciele wszystkich kotów w tej wiosce postarali się o licencje, a koty nie licencjonowane, aby były na równi z psami zatruwane gazem lub topione. Pan Pearson, który jest prezesem "Association od Audubon Societies" zaproponował ten ordynans z tego powodu, że w wiosce jest za wiele kotów i że to grozi zniszczeniem rodu ptasiego. Nie tak dawno temu w tej samej wiosce proszono urzędników o wydanie nakazu, ażeby każdy kot miał na wstążeczce dzwoneczek, lecz znaleźli się "bohaterowie", którzy przeciwko temu wystąpili, twierdząc że i myszy mają uszy, a kot z dzwonkiem nie wiele dobrego zrobić może tam gdzie powinien. Aha, przyszła kolej i na koty w wiosce Wilmette...

* * *

Przyznał się do zabrania zegarka, a potem powiesił się.

Ubiegłego wtorku, gdy w czubie było więcej alkoholu jak rozumu Jakób Kaszupski, lat 62, przemocą odebrał zegarek od Piotra Elstroma, 242 W. 111ta ulica, kaleki. Policja po otrzymaniu raportu Elstroma aresztowała Kaszupskiego w jego domu pnr. 10459 Corliss Ave. Wczoraj przyznał się on do zabrania przemocą zegarka i do tego, że otrzymał za takowy $5 w lombardzie. Wczoraj wieczorem ten sam Kaszupski powiesił się na pasku w celi więziennej, na stacji Kensington.

* * *

Aż trzech oskarżono o zamordowanie Włocha.

Zaprzeczając jakoby ona powiedzieć miała że Karol Kunowski zamordował Rocco "The Goof" Belcastro, panna Rozalja Malone, tancerka wczoraj ukryła się w obawie o własne życie. Policja w międzyczasie oskarżyła Kunowskiego i dwóch innych, Ludwika Jacobsa i Józefa Stopkę, o tą samą zbrodnię. Dzisiaj ci więźniowie badąni mają być w sprawie zamordowania Józefa "Big Rabbitt" Connella, właściciela tajnego wyszynku, który zabity był dnia 10go sierpnia, ub. r.

* * *

Dziewczyna walczy ze śmiercią, a lekarze bezradni stoją obok.

Panna Agnieszka Rensik, z pnr. 1002 Center ulica stacza obecnie walkę z powolną śmiercią, do której przyczyniła się trucizna, przeciwko której nie ma lekarstwa. Nauka lekarska nie zna sposobu uratowania dziewczynie tej życia. Zażyła ona truciznę tą przez omyłkę myśląc, że to było lekarstwo na ból głowy.

* * *

Przyznano Woźnickiemu $17,500 odszkodowania.

W sądzie wyższym przed sędzią Fitchem toczyła się sprawa Władysława Woźnickiego, z pnr. 2712 W. 25ta ulica, na którego najechał automobil ciężarowy spółki C. G. Osterberg Coal Company, łamiąc mu lewą nogę. Wypadek ten wydarzył się dnia 19go czerwca, 1932 roku przy narożniku Western Ave. i 31ej ul., gdy Woźnicki przechodził na drugą stronę ulicy. Sprawę tą przeprowadził adwokat Charles C. Spencer.

* * *

Znaleźli skradzioną kasę, ale gotówki niema.

Ubiegłego poniedziału bandyci z teatru "Symphony", pnr. 4937 W. Chicago Ave. wykradli kasą ogniotrwałą, którą dopiero wczoraj znaleziono rozbitą przy narożniku Orleans i Illinois ulic. Z kasy tej bandyci skradli $830 w gotówce i $250 w przekazach bankowych.

Przyszedł aby wszystkich zastrzelić, sam padł od kuli.

William Barth, z pnr. 11 N. May ulica wczoraj wieczorem został zastrzelony w salonie pnr. 1111 W. Madison ulica dokąd udał się z rewolwerem w ręku i gdzie groził wszystkim obecnym iż ich zastrzeli. Barth został zastrzelony przez Franciszka Pattersona, 816 W. Madison ulica, jednego z gości, który podniósł rewolwer jaki pomocnik w salonie, Albert Chiz, upuścił. Sierżant Andrzej Carroll i jego koledzy aresztowali Pattersona.

* * *

10,000 Norwegów wczoraj obchodziło rocznicę niepodległości ich kraju.

Wczoraj przypadała 119ta rocznica uzyskania wolności przez Norwegję i dlatego 10,000 Norwegów zebrało się w Humboldt parku, aby tam odbyć program i złożyć hold krajowi rodzinnemu. Obchód ten odbył się pod egidą "Norwegian National League", po odbyciu parady na North Ave. do parku Humboldta, pod pomnikiem Leif Eriksena wykonano program. Wieczorem w parku Kolze odbyła się zabawa taneczna połączona z kontestami atletycznemi.

NOTATKI OSOBISTE.

Dla pani Rozalji Tomaszewskiej zam. pn. 3071 Elbridge ave., odbyła się niespoddzianka urządzona staraniem pań S. Corrigon, K. Białk i M. Heller. Bawiono się wesoło i ochoczo. Wśród uczestniczek zabawy były następujące panie: S. Corrigan, F. Burska, H. Białk, M. Heller, P. Corrigan, I. Schuiegest, F. Long, K. Michalska, M. Kieca, Głażewska, Tarkowska, Multalen, E. Domiałowska, H. Knapik, A. Szumkowska, M. Rolnicka, J. Thomas, H. Thomas, M. Thomas, R. Białk, I. Białk, Chemly, A. Keller, L. Mastale, W. Sasnik, I. Sperkowska i A. Gorzkowska.

ROOSEVELT PODPISZE DZISIAJ PROJEKT MUSCLE SHOALS.

Washington, 18. maja. — Wczoraj wieczorem potrzeba było tylko podpisu Prezydenta Roosevelta do przystąpienia do realizacji jego gigantycznego eksperymentu socjalnego w Muscle Shoals i w dolinie Tennessee.

Kongres udzielił projektowi swej ostatecznej aprobaty, kiedy Izba przyjęła wczoraj relację konferencyjną z bilu o Muscle Shoals 259 głosami do 112. Senat przyjął już poprzednio relację i ustawodawstwo odesłano do Białego Domu. Prezydent podpisze je w dniu dzisiejszym.

Bil daje Prezydentowi autorytet do przedsięwzięcia projektów kontroli powodzi w dolinie Tennessee, rozwinięcia żeglugi na rzece, regulowania właściwego użytkowania gruntów nadrzecznych, zalesienia i innych ulepszeń mających na widoku podniesienie ekonomicznych i socjalnych warunków życia ludności, osiedlonej w dorzeczu Tennessee.

Komisja Obcina 19 Miljonów z Budżetu Stanowego.

Dwa departamenty mogą być zniesione.

Springfield, Ill., 18. maja.— Podkomisja poselskiej komisji budżetowej poleciła wczoraj redukcje obcinające więcej niż $19,000,000 z kredytów dla departamentów stanowych.

Redukcje wahają się pomiędzy 12 procent dla dept. zdrowia publicznego i 65 procent dla dept. robót publicznych i budynków. Przeciętna redukcja wynosiła 30 procent.

W piśmie do całej komisji, przew. James P. Boyle, dem. z Chicago, powiedział, że gubernator Horner i podkomisja poleca zniesienie departamentu przemysłu i handlu i departamentu zakupów i konstrukcji.

Podkomisja zdeklarowała się również przeciw podwyższaniu pensyj stanowych i rozszerzaniu działalności poszczególnych departamentów.

500 Akrów Ziemi w Dzisiejszem Mieście Columbus, Ohio, Należało Do Kościuszki.

Pod koniec wojny o niepodległość, Kościuszko otrzymał od Kongresu Stanów Zjednoczonych 500 akrów gruntu, po lewym brzegu rzeki Scioto, w stanie Ohio, na którem to miejscu obecnie stoi miasto Columbus.

Dnia 29go lipca, 1802 roku, w Paryżu, Kościuszko przepisał ten grunt pani Felix, za wynagrodzeniem 9,000 funtów. W odnośnym dokumencie poleca Kościuszko p. Jeffersonowi oddanie pani Felix planów, map i innych dokumentów w jego posiadaniu a dotyczących onej posiadłości: prosi również Jefferson'a o wprowadzenie pani Felix do jej posiadłości.

Autentyczność podpisu Kościuszki stwierdził pan R. R. Livingston, ówczesny pełnomocny minister amerykański, w Francji.

MIASTA W ILLINOIS BRONIĄ SIĘ PRZED KLĘSKĄ POWODZI.

Peoria, Beardstown na baczności.

Peoria, Ill., 18. maja. — Poziom wody w rzece Illinois dosięgnął najwyższego punktu w 89 latach i władze miejskie, powiatowe i federalne starają się wspólnemi siłami odwrócić klęskę powodzi zagrażającej całej dolinie Illinois.

Kilka tysięcy worków żwiru, piasku i cementu umieszczono wzdłuż grobli East Peoria w nadziei wzmocnienia i ratowania tamy, która ochrania więcej niż 1,000 akrów ziemi i setki rodzin i domów. Przerwanie tej grobli byłoby prawdziwą katastrofą, osłania ona bowiem również przemysłową sekcję w East Peoria.

Pociągi dochodzące do Peoria muszą jechać torami stojącemi na dwie lub trzy stopy pod wodą. Podmycie torów spowodowało kilka wykolejeń pociągów towarowych.

Wzdłuż całej rzeki Illinois, od Peru do Beardstown, można widzieć rodziny opuszczające swe domy stojące na szlaku wezbranych wód powodzi. Wiele rodzin, odciętych już zalewem, przewozi się łodziami w bezpieczne miejsca. Czerwony Krzyż dostarcza namiotów i innych zapasów dla bezdomnych powodzian.

Ludność w Beardstown czuje się nieco bezpieczniejsza dzięki wielkiej grobli zbudowanej po katastrofalnej powodzi przed kilku laty. Poziom rzeki jednak podnosi się stale i władze są na baczności przygotowując materjał do wzmocnienia tamy.

W Bloomington, rzeka Illinois dosięgła poziomu 24 stóp, rekord od kilku lat.

Memphis, Tenn., 18. maja.— Wojsko stanowe patroluje groble i tamy w dolinie Mississippi. Pewne okolice w Tennessee, Arkansas i Missouri cierpią od powodzi i dziesiątki tysięcy akrów gruntów farmerskich stoją pod wodą.

Krwawe Zamieszki Na Kubie.

47 zabitych w starciach rokoszan z wojskiem.

Hawana, Kuba, 18. maja. — Conajmniej 47 rebeljanów i żołnierzy poległo w starciach, jakie miały miejsce wczoraj w różnych częściach wyspy. Polowi komendanci armji donoszą w swoich raportach o dalszych krwawych spotkaniach w prowincjach Santa Clara i Camaguey.

Straty armji podawano na 5 oficerów i 16 szeregowców zabitych i 35 szeregowców rannych. Rebeljanci stracili 26 ludzi w zabitych, mieli wielu rannych, a 45 wzięto do niewoli.

Stany Zjednoczone mają 1,773 mil brzegu nad Atlantykiem; 1,607 mil nad zatoką Meksykańską; 1,571 mil nad morzem Spokojnem.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF URBAS

członek Tow. św. Jana Nepomucena No. 223 Z. P. R. K. i Tow. Synowie Zjednoczonej Polski, Gr. 826 Z. N. P., po nagłej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go maja 1933 roku, o godzinie 12:30 po południu, w średnim wieku.

Zamieszkiwał pnr. 3310 Potomac Ave.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 maja, o godz. 9:30 rano z zakładu pogrzebowego Cepa, 2246 W. North Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w smutku pogrążeni:

Józefa Urbas (z pierwszego męża **Giza**), żona; **Kazimierz, Tadeusz, Jan,** synowie; **Władysław i Henryk,** pasierby; **Jakób, Władysław Marek, Wincenty i Jan,** bracia; **Agata Kołodziej, Tekla Walus,** siostry, wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 6656.

Spodobało się Bogu Wszechmocnemu, powołać do Siebie najukochańszą żonę moją, matkę i siostrę naszą, ś. p.

ROZALJĘ PIOTR—PETERS

(Z DOMU GÓRSKA).

Członkini Niewiast Różańca św. 2gie Drzewo, 2ga Róża, po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1933 roku, o godzinie 9:40 wieczorem, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go maja, o godzinie 10:30 rano z domu żałoby, pnr. 1934 Girard ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Marjanna i Anna,** córki; **Siostra Kajetana ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek, Siostra Wacława ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek, Helena Drews i Klara Górska,** siostry; **Władysław i Jan,** bracia; **Elżbieta Piotr,** teściowa.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JÓZEF JURASZEK

Członek Tow. Matki Boskiej Tuchowskiej, No. 443 Z. P. R. K.— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go maja, 1933 roku, o godzinie 6:15 rano, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2123 W. 19ta ulica do kościoła św. Anny a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkich żalu pogrążeni:

Jan i Józef, synowie; **Marjanna,** córka; **Anna i Stanisława Juraszek,** synowe; **Al Cozi,** zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Telefon Canal 2298.

113 MATEK WOJENNYCH WYJECHAŁO DO FRANCJI.

New York, 18. maja. — Pierwszy kontyngent w tym sezonie — 113 matek wojennych — odjechał wczoraj okrętem „President Harding" w doroczną pielgrzymkę do grobów ich synów we Francji. Matki, które straciły swoich synów na wojnie, corocznie odbywają tę smutną pielgrzymkę na koszt rządu federalnego.

Przestrzeń kolejowa, pomiędzy Nowym Yorkiem a miastem San Francisco, wynosi 3,186 mil.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i siostra nasza,

Ś. P.

KATARZYNA PEZDAN

(z domu Kubowicz)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1933 roku, o godzinie 12ej w południe, w w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2128 W. 18ty Place do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Pezdan, mąż; **Wojciech Kubowicz,** brat; (**Marja,** siostra w Polsce); **Elżbieta Kubowicz,** bratowa; **Franciszek, Wojciech i Jakób Pezdan,** szwagrowie; **Stanisława, Monika i Marjanna,** szwagierki; **Rafael i Anna Surowcowie,** przyjaciele, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18ty Place, Canal 1973. 16,18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza, córka moja i siostra nasza,

Ś. P.

GERTRUDA STASAL

(z domu Jazdziejewska)

Członkini Tow. Serca Jezusa i Związku Modlitwy, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1933 roku, o godzinie 9:45 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2701 N. Artesian Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aleksander, mąż; **Leroy i Joanna,** dzieci; **Franciszka Zielinska,** matka; **Marja Gozdziewicz, i Florentyna,** siostry; **Jan i Józef,** bracia; **Katarzyna Stasal,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. Armitage 4630. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja,

Ś. P.

MICHALINA SINGER

Członkini Tow. Św. Moniki, oddział 23 Macierzy Polskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1933 roku, o godzinie 5:55 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1356 Dickson ulica do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Józef,** syn, wraz z całą rodziną. 18

REZOLUCJA

Członkinie Oddziału Św. Moniki Nr. 23 Macierzy Polskiej zasyłają rodzinie,

Ś. P.

ROZALJI SINGER

wyrazy szczerego współczucia.

Członkinie mają się stawić do kościoła św. Stanisława Kostki, jutro o godz. 9ej rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

Apolonja Jalafska, prez.
Fran. Bieschke, sekr. prot.

PRACA

PANIE i panienki! Teraz możecie się nauczyć szycia za tylko $5 wpłaty. Także uczymy kroju fasonów, szycia na parowej maszynie albo Merrow maszynie, za tylko $10, i damy wam robotę. Chicago School, 323 S. Franklin ul. Webster 3553. 18.20.22

POTRZEBA operatorek na pojedyńczo igłowej maszynie, doświadczonych przy pralnych frocks. Dzienna i nocna praca od 6ej do 12ej. Zgłosić się: 231 S. Green ul. 4te piętro. 18

POTRZEBA doświadczonych "sheep casing selectors", stała praca dla doświadczonej dziewczyny, nie doświadczona niech się nie zgłasza. 723 W. Lake ulica. 18

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do przerabiania w składzie. Musi być dobrze doświadczona. Zgłosić się: Malina's 1541 W. Chicago ave. 18

POTRZEBA operatorek, doświadczonych przy damskich sukniach. 4119 Belmont ave. 23

POTRZEBA doświadczonych kelnerek w restauracji; stała praca. 3358 W. Madison ul. 18

POTRZEBA kobiety do domowej pracy poza miastem. Wiadomość, 1831 Evergreen Ave. basement. 16-18

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty; mały apartament; $3; dobry dom. N. Dobrin, 4823 N. Springfield ave.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny, do domowej roboty. Zgłosić się w piątek. 1448 Holt ul.

POTRZEBA sprzedawaczy, sławnego wyrobu elektryczne lodownie, dobry dochód, stale. Udzielimy wskazówek. Rockwell 6358. 20

POTRZEBA "front makers," muszą być doświadczone przy pralnych sukniach; dobra zapłata; stała praca.— Zobaczyć Louis Greenspun, 913 W. Van Buren ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, niema prania ani gotowania; musi lubić dzieci; pozostać na noc. Delaware 1416, po 6-ej wieczorem.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do domowej roboty; $1 dziennie. Telefon Keystone 1948. — 4911 N. Troy ul. Friedman.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 901 N. Richmond ul., skład.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 4117 Grenshaw ul., 1 piętro.

POTRZEBA "beauty" operatorki, doświadczonej na "finger waving" i "marcelling." 1948 N. Damen ave. — Brunswick 3651.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy; pozostać na noc. Tel. Keystone 6445.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Pani B. Avern, 2203 N. Powell ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy; pozostać; dobry dom. 836 N. Karlov ave. Spaulding 4070.

POTRZEBA doświadczonej permanent waver i potrzeba balwierza. — 1839 W. Chicago Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pokój, wikt i zapłata. Telefon Rogers Park 4764.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, dobry dom, mała familja. 4208 — 5th Ave. Leibach. Tel. Van Buren 3280.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, i pomocy z dzieckiem, mały apartament, pani Lichter, 3250 Diversey Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. M. Wagner, 4817 No. Springfield ave. Telefon Juniper 3661.

POTRZEBA 25 służących do domu oraz niańek natychmiast, bardzo dobre posady, dobre domy. North Town Employment Service, 2337 Devon Ave. Tel. Rogers Park 1226.

POTRZEBA dwóch sprzedawaczy doświadczonych w sprzedawaniu wprost do konsumentów. Stara wyrobiona kompanja. Zapłata i komisowe. Pisać Dziennik Chicagoski, litera E.

POTRZEBA chłopaka po szkole do groserni, 1315 Chicago Ave. 19

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, — niema prania ani gotowania. Telefon Brunswick 4376.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, 3 albo 6 dni w tygodniu. Telefon Juniper 7289.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, niema prania, mały apartament. Telefon Crawford 8699.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, dobry dom, pani Siegel, 1659 So. Ridgeway ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, dobry dom, pozostać na noc, Juniper 9683.

POTRZEBA doświadczonej wykończarki przy damskich płaszczach. 39 W. Adams ulica, pokój 51.

PRACA

POTRZEBA do pomocy matce, pokój, wikt i zapłata. 2726 W. Division ul.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

WYPŁACAMY, Kupony Procentowe Książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności, Kupony Procentowe Bondów Polskich, jak również kupujemy Bondy Polskie, Sprzedajemy Karty Okrętowe na wszystkie linje i na wszystkie wycieczki. Polskie Biuro Turystyczne, Wład. H. Fisher, 1109 Noble ul. Armitage 9097. 16,18,20

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBA $3,000 na pierwszy morgecz, na 7 pokojową, murowaną rezydencję. Najnowsze urządzenie. 2919 N. Menard ave.

POTRZEBUJĘ $3,500 na pierwszy morgecz, na dwu mieszkaniowy, narożnikowy, murowany, ogrzewany dom. 3024 George ul. 20

POTRZEBA wspólnika z $800 do inwestycji całkowicie zabezpieczonej.— Jest możliwość wysokich zarobków.— Piszcie po bliższe szczegóły. Adresować: Dziennik Chicagoski, Litera D. 20

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJECIA

CZTERY widne pokoje do wynajęcia, piec dołączony, weranda, podwórze, $12 miesięcznie. 720 W. 48-ma ul. Wentworth 2468. 19

BALWIERNIA, dobra lokacja na południowej stronie. Kupię urządzenie dla odpowiedniej osoby. Wolbach, 624 E. 63-cia ul. Fairfax 2525. 18

757 MILWAUKEE Ave. 8 pokoi do wynajęcia, dobre dla lokatorów, także podzielę. 18

NOWO umeblowane, osobne pokoje wynajmę, gorąca woda, gaz, telefon, cena niska. 2121 North Ave. 16,18,20

CZTERY nowoczesne, widne, piecem ogrzewane pokoje, tanio dla pracującej familji. 3441 N. Ridgeway ave.

SALON do wynajęcia z całem urządzeniem. 1226 Cleaver ul.

3 POKOJE z wanną, ogrzewane, do wynajęcia. 1078 N. Marshfield ave.

6 ŚLICZNYCH pokoi, naprzeciw Humboldt parku, tylko $18. 1251 N. California ave.

3 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, ogrzewane, w tylnym domu. — 2244 Walton ul. 20

4 POKOJE do wynajęcia nowoczesne, $15.00 miesięcznie. 1356 N. Western ave. Telefon Albany 5042. 20

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować. $2.00. 543 No. Ashland ave. 17,19,20

POKOJE umeblowane, tanio, można gotować. 1562 N. Damen ave. 19

Czytajcie Dziennik Chicagoski

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MUSZĘ sprzedać Norge lodownię 1932, zupełnie nowa, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 5514 Warwick Ave. Przyjść każdego czasu. xxx

WYPRZEDAŻ likwidacyjna farb, pokostu i żelastwa. — 1841 W. Chicago ave. 20

PIECE na wszystkie opały. Fabryczna sprzedaż. 2939 W. Lake ul. Otwarte codziennie. 19

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

INSTRUMENTA

ZMUSZONY jestem sprzedać bardzo tanio 9 tubowe, elektryczne, kombinacyjne console radjo; ręcznie rzeźbione. 1018 N. Hamlin ave. 18

RADJO

RADIO 1932 Model, $18. — pierwsze piętro. 857 N. Oakley blvd. 16,18

AUTOMOBILE

CHEVROLET jedno tonnowy trok 1928 sprzedam tanio, 810 N. Western ave.

RZECZY DOMOWE

MEBLE z 4 pokojowego mieszkania, sprzedam bardzo tanio, jeżeli zabrane zaraz. Tel. Armitage 7388.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji. 1434 Noble ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SKŁAD masła, jaj i owoców na sprzedaż; dobry interes; bardzo tanio z powodu wyjazdu na farmę. 3385 Milwaukee ave. 20

NA SPRZEDAŻ skład groserji, owoców i warzyw, za przystępną cenę, z powodu choroby żony. 4009 Elston Ave. 13,15,18

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, robiąca dobry interes; oddam bardzo tanio. Pensacola 4814. 19

BALWIERNIA na sprzedaż. 3357 N. Crawford ul. 18

BALWIERNIA na sprzedaż, 2 krzesłowa, z powodu innego interesu. — 3654½ Belmont ave. 18,20

NA SPRZEDAŻ piekarnia, bardzo tanio, dobre miejsce. 5855 W. Diversey ave. 27

PIERWSZORZĘDNA grosernia, buczernia, blisko polskiego kościoła, — sprzedam bardzo tanio, z powodu wyjazdu do Europy. Tel. Lafayette 9830. 18,20

BĄCZNOŚĆ!

Z powodu samotności, sprzedam, dobrą grosernię. 1708 N. Ashland ave. 18,20

SPRZEDAM "soda fountain," "show case" i biurka. 1550 Toll place. 20

NA SPRZEDAŻ dobra grosernia narożnikowa, jest miejsce na bucznernię; 5 pokojowe mieszkanie, furnesem ogrzewane. 2164 N. Claremont ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów i szkolnych przyborów. — 1423 N. Ashland ave.

SKŁAD delikatesów, dobre miejsce, tani rent, z mieszkaniem, oddam przystępnie na prędką sprzedaż, z powodu innego interesu. Canal 6664 18,20

NA SPRZEDAŻ grosernia, bardzo tanio. 2917 N. Ridgeway ave. 18,20

LOTY I FARMY

39 AKROWA, uprawna farma, mieszkalny dom i inne budynki, 30 akrów pod pługiem, reszta las i pastwisko. Szkoła jest na miejscu, sąsiedzi w około, ziemia najlepszego gatunku — sprzedam za małą wpłatą; wypłata na 10 lat; czyste papiery; gwarantuję cenę ze wszystkiem jak stoi, tylko $900. Właściciel, S. J. Szarkowski. Box 231, Wausaukee, Wis. 20

NA SPRZEDAŻ 160 akrowa farma, dobre budynki i woda, w Stevens Point, Wis. Cena $4,200, — W. A. Nutter, Elkhorn Wis. 18

$1,500 — 80-AKROWA farma z budynkami na sprzedaż. A. Scholz, Rt. No. 3, New Lisbon, Wis. 16,17,18,20

140 LUB 80 akrową farmę, sprzedam lub zamienię na chicagoską realność. Właściciel, Rybicki, 1524 N. Maplewood ave.

NA SPRZEDAŻ 50 stóp frontu, dobre miejsce na interes. Nie odmówimy przystępnej oferty. 834-36 N. Ashland ave., blisko Chicago ave. 29

DOMY I ZAMIANA

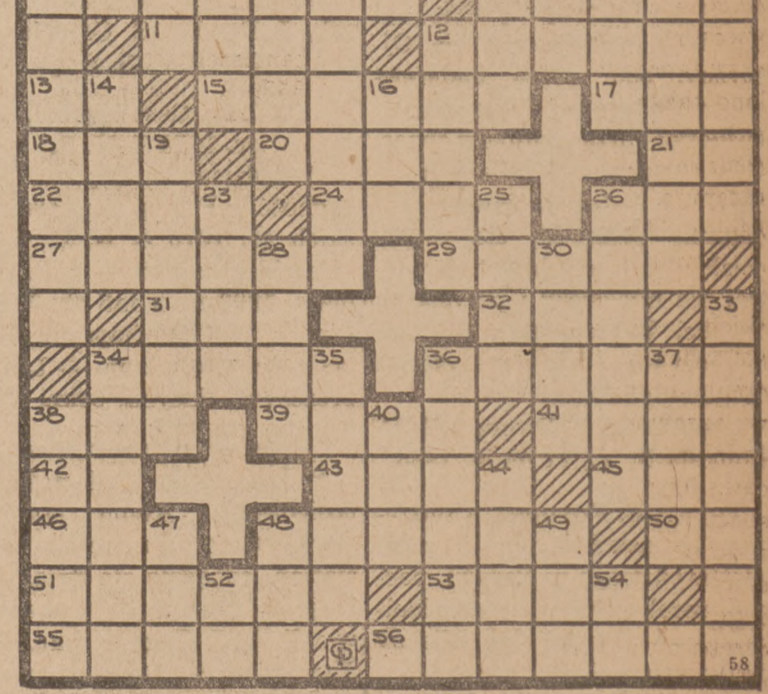
ZACZNIJ dobrobyt od zamiany swego budynku, farmy lub interesu. — Opiszcie co macie. Prędki rezultat. 4044 Potomac Ave. 19

REZYDENCJA w wyższym stylu, odpowiednia dla doktora itp. Wynajmę lub zamienię. Informacje 4044 Potomac Ave. 19

PORTAGE Park, narożnik 4 mieszkania po 4 pokoi, sprzedam z małą wpłatą, lub zamienię z dopłatą. Zgłosić się: 1109 Noble ul. 16,18,20

NA SPRZEDAŻ dom z grosernią lub sam interes. 4356 S. Sacramento ave.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



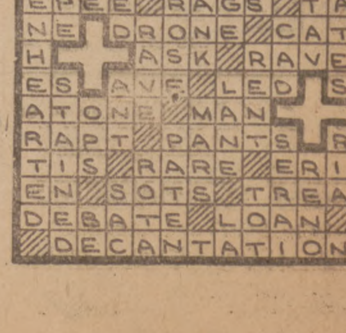
ACROSS

1—Capital of the republic of Costa Rica in Central America
6—Unburnt brick
11—Possessive pronoun
12—Idolized
13—Plural ending
15—Mild
17— — Baba and the forty thieves
18—Mimic
20—Land
21—Neuter pronoun
22—Radicals
24—Lower part of a plant
26—In law, a thing
27—Illusions
29—Step upon
31—Compass point
32—Those in political power
34—Inclemency
36—Shut up
38—Varnish ingredient
39—Feminine name
41—Bristle
42—Half type measure
43—Learning
45—Brazilian title of a gentleman
46—Devoured
48—Prevents by fear
50—A continent (abbr.)
51—Chain
53—Shield
55—Ancient Roman magistrate
56—Declare against

DOWN

1—A crystalline compound
2—One of the United States (ab.)
3—A lively dance
4—Units
5—Spanish title of respect (pl.)
6—American humorist
7—Accomplish
8—Anglo-Saxon money of account
9—Slandered
10—Redacts
12—Assign
14—Ran
16—Uncle (Sp.)
19—Pertaining to Eden
23—Warbled
25—A set of three
26—Filed
28—Masculine name
30—Masculine name
33—Impenetrable hardness
34—Raved
35—Actor's parts
36—Course of life
37—School for boys in England
38—Rental contract
40—Decay
44—Hence (L.)
47—Silkworm
48—River in Scotland
49—Brood
52—Prefix meaning not
54—Compass point

Answer to previous puzzle



Książkowe Wydanie Dzieła *Dra Józefa Orłowskiego* pod tyt.

PADEREWSKI

Cztery Wspaniałe Illustrowane Tomy

Po dwa w okazowej oprawie z wyciśniętem popiersiem Paderewskiego na jednej w młodym wieku, a na drugiej z dni dzisiejszych.

Wydanie pamiątkowe, przygotowane przez Autora jako dzieło na Wystawę tegoroczną w Chicago.

Zniżona cena dla tych tylko, którzy zgłoszą teraz swój adres pod adresem naszej Administracji.

Opinja o tem dziele ks. dr. Aleksandra Syskiego, b. proboszcza w Hyde Park, Mass., obecnie profesora i kapelana w Paryżu, zasłużonego w pracach narodowych wychodźtwa, b. sekretarza Sejmów Wychodźtwa i Rady Nadzorczej Wydziału Narodowego.

Ks. dr. Syski pisze w liście do dr. Orłowskiego:

"Wielce Szanowny i Kochany Panie Doktorze:

"Pragnę chociaż listownie wyrazić Panu mój najgłębszy podziw dla Jego dzieła. Genjalne ujęcie sprawy, przynosi Panu pisarski wawrzyn, który nigdy nie zwiędnie, a ilość pracy włożonej w to dzieło, mierzyć można byłoby chyba samem tylko ukochaniem wielkiego przedmiotu.

"Wierzę głęboko, że potomność stawiać będzie p. Paderewskiemu wiele pomników, ale śmiem wątpić, czy który z nich będzie piękniejszy od Pańskiego.

"Z wyrazami niezmiennej czci i przyjaźni,

Ks. A. Syski."

Ks. Prałat Józef Dworzak, Doktór św. Teologji, Filozofji i Prawa, proboszcz w Yonkers, N. Y., pisze:

"Dr. Józef Orłowski, jeden z najwybitniejszych pisarzy polsko - amerykańskich, który w tym roku ukończył 50-lecie pracy swojej pisarskiej, znalazł w sobie dość siły, aby po pięciu latach pracy ogłosić drukiem wspaniałe dzieło historyczne o Życiu i Twórczości Muzycznej Genjusza na tem polu, Ignacego J. Paderewskiego i jego niezrównanej pracy dla Polski, do której odbudowy i odrodzenia tyle ofiar położył i tak bardzo się zasłużył. — W niezrównany sposób skreślił szanowny autor w swem dziele współpracę wychodźtwa i zbożny wysiłek jego trudów i poświęcenia dla Ojczyzny, pod wodzą Paderewskiego, a przy udziale duchowieństwa, przewodników świeckich i organizacyj naszych. — Dzieło to będzie na zawsze drogocenną pamiątką dla rodzin polskich i szkołą pracy narodowej dla młodzieży i przyszłych pokoleń. Z całego serca zalecam nabycie tego dzieła wszystkim drogim rodakom.

Msgr. Józef C. Dworzak, D.D.
Yonkers N. Y., 11 maja, 1933."

Dr. Fr. E. Fronczak, z Buffalo, b. członek Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, podpułkownik armji amerykańskiej, od szeregu lat ofiarny działacz narodowy, pisze:

"Nie tak łatwo zebrać materjały do tak poważnej pracy i napisać ją z tak gruntowną znajomością sprawy i umiłowaniem przedmiotu. Dr. Orłowski wlał w nią ponadto całe mnóstwo światła z Wielkiej duszy Paderewskiego, świetnie odmalował jego niezrównaną działalność i współpracę z wychodźtwem. Uratował przez to dla historji i przyszłych pokoleń mało znany dział wiekopomnej, narodowej pracy. Przez to zasłużył się autor ogromnie wobec wychodźtwa i kraju ojczystego i dzieło jego powinno znaleść się w każdym domu polskim."

Profesor Rudolf Tarczyński, wykładający historję literatury i wymowy polskiej w Seminarjum Duchownem w Orchard Lake, autor cennych monografij historycznych, pisze w liście do dr. Józefa Orłowskiego:

"Z największem zamiłowaniem śledziłem Jego pracę, dotyczącą duchowego przywódcy Wychodźtwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych, nieśmiertelnego w twórczości, w działaniu i w poświęceniu, Ignacego J. Paderewskiego. Nie mogę się powstrzymać od przesłania drogiemu i zacnemu Panu Doktorowi szczerego wyznania, że cenna Jego pomnikowa praca, stwierdziła nie po raz pierwszy gorący Pana patrjotyzm, głęboką znajomość przedmiotu i wielkich dni Paderewskiego i zespolonej na zawsze z jego imieniem Polski, a także Pańskiego, wiecznego, niezłomnego przywiązania do Jego najdroższej osoby."

TOWARZYSTWO IGNACEGO J. PADEREWSKIEGO.

Autor Dr. Orłowski, ze swej strony zwraca się do wszystkich, którzyby pragnęli przystąpić do **Towarzystwa Ignacego J. Paderewskiego,** poświęconego pracom nad umocnieniem siły i potęgi naszej ukochanej Polski, pracom dla zapewnienia skutecznej pomocy talentów i wytwórczości polskiej, dla nabycia głębszej wiedzy przez wyrobione już siły akademickie i dla propagandy polskiej wśród obcych z zaniechaniem sporów i polemiki partyjnej, aby byli łaskawi przesłać swoje nazwiska z dokładnym adresem do niego samego: Dr. Józef Orłowski, 639 York Place, Chicago, Ill.

Zebrania i Posiedzenia.

Wspólna próba chórów ogólnych i mieszanych.

Odbędzie się normalnie w czwartek, o godz. 8ej wieczorem w Audytorjum św. Trójcy.

Przypominamy wszystkim Kol. Śpiewaczkom i Śpiewakom o konieczności przybywania na próby w komplecie i punktualnie. Krótki czas, który pozostał na przygotowania wymaga pilnej i wytężonej pracy. Chóry proszone są o przyniesienie tym razem tylko jednego utworu, a mianowicie: „Pieśni, Pieśniarzom Cześć" A. Karczyńskiego. — Komitet Chórów; A. Karczyński, prez.; A. Wiedeman, A. Ciesielski, J. Wieczorek, J. Dendor, S. Czerniakowski, J. Jakajtis i S. Sieja.

*

Z Tow. Ossolińskich, gr. 1670 Z. N. P.

Posiedzenie miesięczne Tow. Jedność i Postęp Im. Ossolińskich gr. 1670 Z. N. P., odbędzie się w czwartek, dnia 18go maja, 1933 r., w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godz. 8ej wieczorem. — L. Gill, prezes; J. Pacyna, sekr.

*

Baczność Franciszkowo.

Podaje się do wiadomości, że posiedzenie Klubu Midwest Home Owners Protective Association, odbędzie się dnia 19go maja o godz. 7:30 wieczorem w sali ob. J. Cygana, pnr. 4359 Thomas ulica. Będą omawiane sprawy morgeczów i podatków itd. Prezesem klubu jest J. Wietrzykowski, a sekretarzem K. Unichowski.

*

Z KANTOWA.

Tow. Matki Boskiej Leżańskiej, No. 475 ZPRK., odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 19go maja, o godz. 7:30 wieczorem w sali parafjalnej. — Jan Pasko, prezes; Jakób Gasior, sekr. fin.

*

Z Kazimierzowa.

Posiedzenie Klubu Politycznego im. Aldermana Sonnenschein, odbędzie się w czwartek, dnia 18 maja, w sali ob. Stacha, 3102 W. 25-ta ul., o godz. 7:30 wieczór. Po posiedzeniu "smoker." — J. Zwierzyński, prez.; R. Linert, sekr.

*

Baczność Chór Echo.

Koleżanki proszone są o stawienie się na lekcję śpiewu w czwartek, 18-go maja, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali parku Pułaskiego. Po lekcji będą ważne sprawy do załatwienia. —W. May, prez.

*

HANSON PARK.

Posiedzenie Klubu Obywatelskiego św. Jakóba odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 18go maja, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Najpierw przyjdzie pod obrady sprawa Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej, a następnie załatwione będa inne sprawy. Komitet parafjalny na dzień polski tworzą: Z. Ochab, W. Podrazik i K. Wawek.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Brenzowie Przyjmowali Wczoraj Gratulacje.

Byznesiści z południowej strony miasta zebrali się wczoraj w hotelu Southmoore w liczbie kilkuset wraz z małżonkami, żeby oficjalnie pogratulować braciom Brenzom dzielnego trwania na stanowisku bankowem.

Zebranie wczorajsze było dla nich niespodzianką, a okazją był fakt, że Metropolitan State Bank przez nich prowadzony przy 22ej ulicy wytrzymał dotąd wszystkie burze, które zmiotły z powierzchni banki silniejsze a którym oparł się skutecznie Bang Metropolitan. Fakt ten podkreślali mówcy wczorajsi ze szczególnym naciskiem i wskazywali jednocześnie na inny fakt, mianowicie na ustawiczne wzmaganie się zaufania do banku, co zresztą podkreślili sami panowie Brenzowie, gdy mówili o stałem zwiększaniu się depozytów.

Prezesem banku jest p. Jan Brenza a skarbnikiem Juljusz Brenza, zaś trzeci brat dr. Sylwester Brenza tylko należy do dyrekcji.

Czytajcie Dziennik Chicagoski